

Jerzy Gaul 

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

## POLSKA RACJA STANU I LEGALIZACJA PRZEZ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO PRZEWROTU MAJOWEGO 1926

### Abstract

#### THE POLISH REASON OF STATE AND THE LEGALIZATION OF THE MAY 1926 *COUP D'ÉTAT* BY JÓZEF PIŁSUDSKI

Having unconstitutionally seized power in the military coup of May 1926, Józef Piłsudski lacked an immediate legal framework that legitimized his rule. This crisis of state not only raised the specter of civil war, but also raised doubts among the countries of Western Europe that Poland could continue as a bulwark of Western civilization and a barrier against Russia. In these circumstances, Józef Piłsudski launched a wide-ranging campaign that included high-ranking government ministers to convince the people of Poland and Western European governments of the legality of the new regime. The campaign was broadly successful. Having rejected the possibility of direct dictatorship in favor of representative government, Józef Piłsudski recognized the marshal of the Parliament, Maciej Rataj, as the interim president of Poland, rejected the idea of imposing military commissioners, and worked with Parliament to establish a new government, at the head of which sat Prime Minister Kazimierz Bartel. Józef Piłsudski himself assumed the portfolio of minister of military affairs after rejecting the National Assembly's efforts to elect him president. All these steps convinced Polish society and many foreign governments that the regime established as a result of the coup of 1926 was legitimate.

**Key words:** Józef Piłsudski, May 1926 *coup d'état*, reason of state, legalization, Western European states, western civilization

**Słowa kluczowe:** Józef Piłsudski, przewrót majowy, racja stanu, legalizacja, państwa zachodnie, cywilizacja zachodnia

## Uwagi wstępne

Przywódca mający na sercu dobro i bezpieczeństwo kraju nie może ograniczać się w swoim postępowaniu do wymogów doraźnej polityki, musi kierować się racją stanu. Szczególne wyzwania pojawiają się w sytuacjach granicznych, gdy kraj, wskutek różnych okoliczności, zmagą się z kryzysem i zagrożeniem swojego bezpieczeństwa. Konflikty można rozstrzygać w sposób pokojowy lub siłowy, prowadząc dialog lub robiąc rewolucję. W tym ostatnim przypadku wymogiem racji stanu jest późniejsze zalegalizowanie nowych władz. Konieczność zalegalizowania sytuacji na zewnątrz i wewnątrz kraju nie była dla Józefa Piłsudskiego nieznaną. Zmagął się z nią już w listopadzie 1918 r., gdy pełnił obowiązki Tymczasowego Naczelnika Państwa<sup>1</sup>. Dla Piłsudskiego przedłużenie stanu dyktatorskiego u progu niepodległości było sprzeczne z poczuciem wolności i stwarzało sytuację bez prawa, co mogłoby zaszkodzić Polsce w opinii świata<sup>2</sup>. Uważał, że należy jak najszybciej stosunki w kraju „ulegalizować na zewnątrz i wewnątrz”. Wierzył, że społeczeństwo „się uspokoi”, a zagranica zobaczy, że nikt nie chce w Polsce robić bolszewizmu<sup>3</sup>. W latach 1918-1922 jako Naczelnik Państwa dążył do zapewnienia Polsce bezpiecznych granic i nowego ładu na Wschodzie. Piłsudski, jak przystało na męża stanu, widział potrzebę zakotwiczenia racji stanu nie tylko w sferze interesów, ale także wartości podzielanych przez demokratyczne państwa zachodnie<sup>4</sup>. Do tego potrzebna była polityka odbudowy Rzeczypospolitej zgodnie z wartościami i regułami cywilizacji zachodniej<sup>5</sup>.

Po ustąpieniu z funkcji Naczelnika Państwa i nieudanych staraniach o legalny powrót do życia państwowego prowadzonych w latach 1923-1926<sup>6</sup> zdecydował się w maju

<sup>1</sup> J. Gaul, *Józef Piłsudski na progu niepodległości Polski. Zwycięski mąż stanu – przegrany polityk (1914-1922)*, „Studia Historyczne” R. LXI, 2018, z. 3, s. 47-71; i d e m, „Upojenie wolnością” i społeczne oraz gospodarcze uwarunkowania odbudowy państwa polskiego w czasie rządów Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego 1918-1922, „Dzieje Najnowsze” R. LI, 2019, z. 1, s. 29-54.

<sup>2</sup> Dnia 21 listopada 1918 r. przedstawiciel dyplomatyczny Niemiec Harry hr. Kessler usłyszał od Piłsudskiego zapowiedź ustanowienia w kraju porządku konstytucyjnego i złożenia władzy dyktatorskiej. K.G. Hausmann, *Piłsudski und die Mission des Grafen Kessler in Polen. Ein Fragment deutsch-polnischer Beziehungen im November/Dezember 1918*, [w:] *Geschichte und Gegenwart. Festschrift für Karl Dietrich Erdmann*, Hrsg. H. Boockmann, K. Jürgensen, G. Stoltenberg, Neumünster 1980, s. 251. Piłsudski odrzucił pokusę mówienia ludziom, że w imię wolności można rządzić niedemokratycznie, chociaż przynosiło to efekty.

<sup>3</sup> W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916-1931*, Warszawa 1990, s. 52.

<sup>4</sup> J. Gaul, *Przez zaborczą Austrię do niepodległej Polski. Wojskowy, polityczny i cywilizacyjny wymiar polskiej racji stanu 1867-1918*, „Przegląd Wschodni” 2019, t. 15, z. 2, s. 235-271.

<sup>5</sup> I d e m, *Józef Piłsudski a cywilizacyjny wymiar polskiej racji stanu na Wschodzie 1918-1922*, „Przegląd Wschodni” 2021, 17, z. 1-4, s. 57-107.

<sup>6</sup> I d e m, *Józef Piłsudski a polska racja stanu (grudzień 1922-maj 1926)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2020, t. 27, s. 109-146.

1926 r. na siłowe rozwiązanie. Opisując te wydarzenia, Piłsudski najczęściej używał słów „wypadki”, „akcja”, rzadziej „coś podobnego do zamachu stanu”<sup>7</sup>. Niekonstytucyjne przejęcie władzy w wyniku akcji wojskowej dyktowało konieczność jej legalizacji, aby w imię racji stanu uniknąć wojny domowej i utrzymać poparcie zachodnich państw sojuszników<sup>8</sup>. Polska miała być bastionem cywilizacji zachodniej na Wschodzie i zaporą przeciw barbarzyńskiej Rosji. Celem działań Piłsudskiego było przekonanie opinii publicznej i rządów państw zachodnich do takiego obrazu Polski.

Po objęciu władzy w maju 1926 r. w wyniku przewrotu wojskowego Józef Piłsudski mógł osobiście, po czterech latach przerwy, kształtować politykę Rzeczypospolitej tak, aby w pełni zabezpieczyć samodzielny i niepodległy byt ojczyzny. Wśród przyczyn dążeń Piłsudskiego do zalegalizowania zamachu najczęściej wymienia się w literaturze przyczyny wewnętrzne, m.in. sytuację w dzielnicach zachodnich czy obawę przed rezultatem dalszych walk<sup>9</sup>. Nie mniej ważne były konsekwencje międzynarodowe, a zwłaszcza zagrożenia płynące ze wschodu i zachodu<sup>10</sup>. Postępowanie Piłsudskiego było śledzone z uwagą przez przedstawicieli dyplomatycznych w Warszawie i ich rządy za granicą<sup>11</sup>, m.in. przez posła austriackiego w Warszawie Nicolasa Posta, który przedstawił niewykorzystaną

<sup>7</sup> Przejęcie władzy przez Piłsudskiego nie było klasycznym zamachem stanu, który polega na „infiltracji mającej, ale kluczowej części aparatu państwowego i jej wykorzystaniu do pozbawienia rządu kontroli nad jego resztą” (E.N. Luttwak, *Zamach stanu. Podręcznik*, tłum. G. Kulesza, Warszawa 2017, s. 40), nie było typowo hiszpańską i południowoamerykańską wersją zamachu stanu, czyli *pronunciamiento* przeprowadzanego przez dowódcę wojskowego w imieniu całej kadry oficerskiej i prowadzącego do przejścia władzy przez całość armii (*ibidem*, s. 38). Miał cechy puczu, którego istotą jest „działanie podjęte przez jakiś organ wewnątrz sił zbrojnych działający pod komendą swoich dowódców” (*ibidem*).

<sup>8</sup> H. Cepnik, *Józef Piłsudski. Twórca niepodległości państwa polskiego*, Warszawa 1934, s. 337.

<sup>9</sup> A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918-1926*, Warszawa 1978, s. 426; A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1979, s. 282.

<sup>10</sup> A. Ajnenkiel, *op. cit.*, s. 426. Według Piotra Kołakowskiego i Andrzeja Peplńskiego „na decyzję Piłsudskiego wpłynęła sytuacja międzynarodowa Polski, wręcz narzucająca państwu stabilną politykę zagraniczną, niezależną od zmiennych konfiguracji parlamentarnych. W warunkach potencjalnego zagrożenia ze wschodu i zachodu sprawa ta nabierała szczególnego znaczenia”. *Majowy zamach stanu w świetle dokumentów wywiadu, dyplomacji i organów bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej*, oprac. P. Kołakowski, A. Peplński, Słupsk 2008, s. 6.

<sup>11</sup> S.M. Nowinowski, *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach i komentarzach dyplomatów czechosłowackich*, [w:] *Czechosłowacja w stosunkach międzynarodowych w pierwszej połowie XX wieku. Studia i szkice*, red. A.M. Brzeziński, Warszawa 2003, s. 28-32; idem, *Polska w dyplomacji czechosłowackiej 1926-1932*, Łódź 2013, s. 25-34; M. Kornat, *Dyplomacja francuska wobec kryzysu politycznego w Polsce w roku 1926*, [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, red. M. Sioma, Lublin 2007, s. 56-58; P. Jakóbczyk-Adamczyk, A. Adamczyk, *Warszawa w oczach Madrytu. Wypadki 1926 roku w świetle korespondencji dyplomatycznej i doniesień prasy hiszpańskiej*, [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego...*, s. 93-109; M. Sioma, *Przewrót majowy w komentarzach i ocenach Brytyjczyków w świetle raportów Poselstwa brytyjskiego w Warszawie*, [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego...*, s. 111-132; M. Wołos, *O Piłsudskim, Dmowskim i zamachu majowym. Dyplomacja sowiecka wobec Polski w okresie kryzysu politycznego 1925-1926*, Kraków 2013.

dotąd wersję wydarzeń w Warszawie w raporcie z 15 maja 1926 r. do kanclerza Austrii Rudolfa Ramka<sup>12</sup>.

Po przewrocie majowym 1926 r. Piłsudski musiał rozstrzygnąć liczne dylematy: Jak sprawować władzę – na drodze dyktatury bezpośredniej czy w ramach porządku konstytucyjnego? W jaki sposób ją zalegalizować? Jak przekonać do legalności nowej władzy rządu państw zachodnich i ich przedstawicieli przebywających w Warszawie? Jak prowadzić skutecznie politykę informacyjną?

## Dyktatura czy rządy konstytucyjne

Historia jest łaskawa dla zwycięzców i surowa dla przegranych. Piłsudski odniósł sukces w maju 1926 r. i władza znalazła się w jego rękach. Miał do wyboru albo ustanowienie osobistej dyktatury, albo zalegalizowanie dokonanego przewrotu. Po zakończeniu walk nie brak było głosów, szczególnie w kręgach lewicowych, że Piłsudski powinien ogłosić dyktaturę<sup>13</sup>. Przekonanie to podzielało także wielu podkomendnych Marszałka. Świadczyły o tym kolejne komunikaty wojskowe wysyłane przez dowódców oddziałów Marszałka do poszczególnych okręgów korpusów wieczorem 14 maja. W pierwszym szef Sztabu Generalnego Marszałka gen. Stanisław Burhardt-Bukacki informował, że Warszawa została opanowana, a „Marszałek Piłsudski ogłosił dyktaturę”. W kolejnym wieczornym komunikacie, już po ustąpieniu prezydenta Stanisława Wojciechowskiego i premiera Wincentego Witosa, podano do wiadomości, że „rząd Marszałka Piłsudskiego zachowuje nadal formę dyktatury”, a gabinet Witosa „rozwiązał się”<sup>14</sup>. W komunikacie wydanym we wczesnych godzinach rannych 15 maja przez sztab Marszałka głoszone nadal niezgodnie z prawdą, że prezydent Wojciechowski „zrzekł się władzy na rzecz Marszałka Piłsudskiego i uznał go za jedynie godnego i powołanego do rządzenia Polską”. Bliższa prawdy była dalsza informacja znajdująca się w tym komunikacie, że Piłsudski i marszałek Sejmu Maciej Rataj pracują nad „utworzeniem nowego rządu, złożonego z ludzi uczciwych i godnych władzy”, a „Marszałek Piłsudski nakazuje spokój i godność wzajemną wojska”<sup>15</sup>. Treści te rozpowszechnił p.o. szefa Oddziału II sztabu grupy operacyjnej „Warszawa” płk. Jerzy Błęszyński w depeszy

<sup>12</sup> Österreichisches Staatsarchiv in Wien [dalej: ÖStA] / Archiv der Republik [dalej: AdR], Auswärtige Angelegenheiten [dalej: AAng], Bundeskanzleramt Auswärtige Angelegenheiten [BKA-AA], Neues Politisches Archiv [dalej: NPA], kart. 77, k. 261-263. Nr 39/Pol., 15.5.1926.

<sup>13</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 9, Warszawa 1937, s. 17; A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Warszawa 1989, s. 225; S. Kutrzeba, *Polska odrodzona 1914-1939*, Kraków 1988, s. 223.

<sup>14</sup> W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Warszawa 1995, s. 309.

<sup>15</sup> A. Ajnenkiel, *op. cit.*, s. 425; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, t. 3: 1921-1926, Kraków–Łomianki 2007, s. 353; W. Suleja, *op. cit.*, s. 309; *Majowy zamach stanu w świetle dokumentów wywiadu...*, s. 47.

z 15 maja wysłanej do attaché wojskowych, w której informował, że „Prezydent zrzekł się władzy na rzecz marszałka Piłsudskiego, uznał go za jedynie godnego i powołanego do rządzenia Polską. Rząd Witosa został rozwiązany”<sup>16</sup>. Dopiero po godzinie 15.00 opublikowano depezę, która mówiła o osiągnięciu przez Rataja porozumienia z Piłsudskim i przystąpieniu do powołania rządu, a przede wszystkim o zawieszeniu działań wojennych<sup>17</sup>.

Wielkie rozczarowanie spotkało tych, którzy liczyli na osobistą dyktaturę Marszałka. Negatywna była jego reakcja na postulaty delegacji z udziałem Wojciecha Stpiczynskiego, która 14 maja, a więc jeszcze w trakcie walk ulicznych, przedstawiła deklarację ogłaszającą objęcie dyktatury<sup>18</sup>. Piłsudski wyrzucił przybyłych i tak skomentował ich pomysł: „Dyktatury im się zachciewa, dyktatorami chcą być, policjant będzie rządził, a dyktator Piłsudski będzie za wszystko odpowiedzialny”<sup>19</sup>. Piłsudski zdawał sobie sprawę, iż zawiódł wiele nadziei w nim pokładanych i wyrzekł się „tak łatwej w okrzykach formy, jak dyktatura jednego człowieka”. Tę decyzję podjął z całą rozważą i świadomością, gdyż ufał swoim siłom i wewnętrznej wartości. Zrobił to dlatego, żeby „odzwyczajono się u nas w Polsce zwać spokojnie wszystko na jednego człowieka, dając mu potem niechętną pomoc, bez dania codziennej, solidnej pracy wielkiej ilości ludzi, niezbędnej dla zreformowania przyzwyczajęń, tak silnie zresztą krytykowanych, w całym aparacie państwowym”<sup>20</sup>.

Jeśli źródłem prawa nie miała być wola dyktatora, niezbędna była legalizacja przewrotu majowego. Czy była ona potrzebna? Czy obalenie rządów siłą może być uznane za „zbrodnię”? Po dokonanych zamachu, obok potępienia, nie brak było opinii usprawiedliwiających postępek Piłsudskiego<sup>21</sup>. Moralny imperatyw, którym się kierował, był dla niektórych wystarczającą przesłanką uznania słuszności jego czynu. Tadeusz Hołowko nazwał przewrót

<sup>16</sup> *Majowy zamach stanu w świetle dokumentów wywiadu...*, s. 47.

<sup>17</sup> W. Suleja, *op. cit.*, s. 309.

<sup>18</sup> Świadek tych wydarzeń Henryk Józewski tak opisał tę scenę: „Do Komendy Miasta przyszli dziennikarze z Wojciechem Stpiczynskim na czele. Spodziewano się deklaracji dyktatorskiej, słów na miarę Mussoliniego, tymczasem dziennikarze usłyszeli słowa – «za dużo nieprawości». Te kilka słów wypowiedzianych ścisłym głosem zmęczonego człowieka, zamiast oczekiwanej tyrady zwycięskiego dyktatora, wywołały w dziennikarzach odruch sprzeciwu. Nie tego się spodziewali i nie na to czekali. Z moim przyjacielem Stpiczynskim musiałem przez dłuższy czas rozmawiać, by go ostatecznie uspokoić”. H. Józewski, *Zamiat pamiętnika*, „Zeszyty Historyczne” 1982, z. 59, s. 51.

<sup>19</sup> J. Pietrzak, *Radykalny piłsudczyk. Biografia Wojciecha Stpiczynskiego*, Warszawa 2001, s. 95; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, t. 3, s. 352.

<sup>20</sup> J. Piłsudski, *op. cit.*, s. 17.

<sup>21</sup> Jan Pękoński (idem, *Dla potomności. Z okresu zarania naszej niepodległości 1919-1926 r.*, Warszawa 1929) tak odpowiedział na pytanie o to, kto zlorzeczy na Piłsudskiego: „Czy nie sami tylko jego antagoniści i czy nie dlatego tylko, że tego dokonał Piłsudski, a nie kto inny, jak np. Dmowski lub Sikorski?”; „We Włoszech, kiedy Mussolini wszedł ze swoją organizacją do Rzymu, aby zaprotestować w imieniu swojej partii przeciwko niezdrowym stosunkom i szkodliwym rządowi, to mu nikt nie zagradzał drogi i nikt przeciwko niemu nie wystawiał armat i karabinów! A w Polsce nie tylko nie dopuszczono Piłsudskiego do protestu, ale nawet wycelowano z armat do tych jego ludzi, którzy mieli w sercu Ojczyznę”.

„wspaniałym porywem zdrowej i uczciwej części narodu”, który „oczyścił zgniłą atmosferę w Polsce”<sup>22</sup>, który był „koniecznością zbawienną dla Polski”<sup>23</sup>. Stanisław Cat-Mackiewicz uważał również legalizację zamachu majowego za zbędną, powołując się na autorytety prawa konstytucyjnego uważające, że zamach stanu lub rewolucję można zaliczyć do źródeł prawa ustrojowego. „Istotnie, wśród ustrojów europejskich, nie było już wówczas ani jednego, który by się nie opierał na jakiejś rewolucji lub jakimś zamachu stanu. Nawet Anglia ma jakobitów na sumieniu”<sup>24</sup>. Prof. Zbigniew Wójcik uznał za naiwne „potępienie samego faktu obalenia rządu siłą i oskarżania o zbrodnię podnoszenia ręki na «majestat Rzeczypospolitej»”. Stwierdził, że obalenie rządów siłą nie może być uznane za „zbrodnię”. Dowodem była długa lista wybitnych postaci historycznych, które sięgnęły po władzę mieczem, m.in. Cezar, Cromwell, Napoleon czy Garibaldi<sup>25</sup>.

Radykalne stanowisko w sprawie legalizacji zajmował przedstawiciel prawicy Jan Pękosławski. Według niedoszłego organizatora zamachu, jeśli przypuścimy, że „tu był zadany gwałt naszej praworządności, to chociaż sam twierdzę, że *iustitia fundamentum regnorum est*, to może się to odnosić tylko do normalnych czasów i warunków, do normalnego życia i normalnego rozwoju życia gospodarczego, ale nigdy w takich wypadkach, kiedy egzystencja ojczyzny bywa zagrożona. W takich okolicznościach, kiedy Ojczyzna znajduje się w niebezpieczeństwie, nie ma i nie może być poszanowania żadnych praw”<sup>26</sup>. Skrajne stanowisko zajął uczestnik majowych wydarzeń Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Na pytanie, kogo powołał rząd do swojej obrony, odpowiedział, że złodziei i rzezimieszków, dodając, iż „ślepy legalizm bywa niekiedy zbrodnią”<sup>27</sup>. Henryk Cepnik szukał analogii w dawnej Polsce w okresie jej rozbiorów, kiedy głównym złem, które „sprowadziło katastrofę, był nienaturalny przerost władzy ustawodawczej nad władzą wykonawczą. Sejm był wszystkim – król i rząd właściwie niczym. [...] Konstytucja 3-go Maja, która w istocie swojej była też niczym innym, jak zamachem stanu, gdyż doszła do skutku wbrew opinii i woli większości sejmowej, a miała na celu naprawę istniejących stosunków, przyszła niestety za późno”<sup>28</sup>.

<sup>22</sup> I. Werschler, *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówko: życie i działalność*, Warszawa 1984, s. 261.

<sup>23</sup> T. Hołówko, *O zmianę konstytucji*, Warszawa 1926, s. 11; I. Werschler, *op. cit.*, s. 261-262.

<sup>24</sup> S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Warszawa 1989, s. 167.

<sup>25</sup> Z. Wójcik, *Józef Piłsudski 1867-1935*, Warszawa 1999, s. 58.

<sup>26</sup> J. Pękosławski, *op. cit.*, s. 239.

<sup>27</sup> J.M. Majchrowski, *Ulubieniec cezara. Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Zarys biografii*, Warszawa 1990, s. 150.

<sup>28</sup> H. Cepnik, *op. cit.*, s. 336. Bogdan Urbankowski widzi dla zamachu majowego precedens w idei konfederacji zawiązywanych wbrew legalnej władzy, ale w trosce o dobro Rzeczypospolitej. B. Urbankowski, *Józef Piłsudski. Marzytel i strateg*, Poznań 2014, s. 443.



Dnia 17 maja 1926 r. Maria Dąbrowska tak opisywała „rewolucję wojskową o ideał moralny”, której dokonał Marszałek: „Starły się w Polsce dwa narody moralne. Jeden naród twórczości i doskonalenia się, docierający do istoty zagadnień, i drugi naród – naród kłamstwa i konwenansu. Zostały stworzone warunki dla nowego życia”<sup>29</sup>. Z kolei Tadeusz Hołówko oceniał, że „moralna odpowiedzialność za wypadki majowe [...] spada nie na Komendanta, lecz na tych, którzy wytworzyli taką sytuację w Polsce, że trzeba było aż przez rozlew krwi ratować państwo, jego godność i zdrowie moralne narodu”<sup>30</sup>. Socjalista i demokrat Ignacy Daszyński też stanął po stronie Piłsudskiego: „Bunt przeciw władzy stał się nakazem najwyższej moralności dla Polaka. Zbrojne powstanie i negacja duchowa wobec rządu były jedynym środkiem życia idei niepodległości narodu”<sup>31</sup>. 19 maja list do Piłsudskiego napisał rektor Uniwersytetu Wileńskiego Marian Zdziechowski, konserwatysta i monarchista, który z uczuciem ulgi powitał nie zamach majowy, lecz „jego nieunikniony wynik, którym będzie koniec sejmowładztwa i rządów według klucza partyjnego, władzę zaś obejmie człowiek rozumny i całą duszą oddany ojczyźnie”<sup>32</sup>. W liście tym Zdziechowski przytoczył słowa Władysława Leopolda Jaworskiego wypowiedziane kilka tygodni wcześniej: „Trzy imiona symbolizują dzisiejszą Polskę: Witos, Bryl [Jan – J.G.]<sup>33</sup> i Piłsudski; władzę zrazu zgarnie Witos, a potem będziemy musieli wybierać między Piłsudskim a Brylem i oczywiście wszyscy pójdziemy za Piłsudskim”<sup>34</sup>.

W trakcie konfrontacji z obozem rządowym Piłsudski musiał podejmować kluczowe dla bezpieczeństwa państwa decyzje. Pierwsze postanowienia zapadły 13 maja, kiedy załamały się próby zawieszenia broni. Powołał wtedy kilka bliskich osób na stanowiska kierownicze w ważnych dziedzinach związanych z zarządzaniem państwem. Kazimierz Bartel został komisarzem kolejnictwa, gen. Felicjan Sławoj Składkowski komisarzem miasta Warszawy, a Roman Knoll, były poseł w Ankarze, otrzymał stanowisko komisarza w MSZ<sup>35</sup>. Już następnego dnia Knoll skierował do polskich placówek dyplomatycznych ważną depeszę. Zawierała ona zalecenie, żeby „nie angażując się w obronie dotychczasowego stanu prawnego, łagodzić wrażenie, upewniając o ciągłości naszej polityki”<sup>36</sup>.

<sup>29</sup> M. Dąbrowska, *Dzienniki 1914-1945*, t. 1: 1914-1925, Warszawa 1998, s. 179. Pisarka oceniała później rządy Piłsudskiego bardziej krytycznie. D. Nałęcz, *Sen o władzy. Inteligencja wobec niepodległości*, Warszawa 1994, s. 255.

<sup>30</sup> T. Hołówko, *Ostatni rok*, Warszawa 1932, s. 27; D. Nałęcz, *op. cit.*, s. 256.

<sup>31</sup> I. Daszyński, *Sejm, rząd, król, dyktator. Uwagi na czasie*, Warszawa 1927, s. 77; D. Nałęcz, *op. cit.*, s. 256-257.

<sup>32</sup> M. Zdziechowski, *Widmo przyszłości*, Warszawa 1999, s. 131.

<sup>33</sup> Jan Bryl, rozłamowiec z PSL „Piast”, z której to partii wystąpił razem z 14 posłami w grudniu 1923 r., doprowadzając do upadku pierwszy rząd Witosy.

<sup>34</sup> M. Zdziechowski, *op. cit.*, s. 132.

<sup>35</sup> W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, t. 3, s. 351.

<sup>36</sup> H. Bartoszewicz, *Roman Knoll. Polityk i dyplomata*, Warszawa 2018, s. 121.

Decyzje Piłsudskiego były prowizoryczne i podyktowane wymogami chwili, a na dodatek obciążone grzechem niekonstytucyjności. Przejęcie władzy, jeśli ma odeprzeć zarzut uzurpacji, musi spełnić wymóg niezbędnych formalności. Prawdę tę rozumieli europejscy mężowie stanu i starali się uniknąć pozorów rewolucji. Gen. Charles de Gaulle tak pisał o kryzysie we Francji w 1958 r.: „Trzeba bowiem, żeby w oczach kraju, którego spokój wewnętrzny opiera się na tak kruchych podstawach, rzeczy odbyły się według uświęconej zwyczajami procedury. To, co się w tej chwili dzieje, jest niewątpliwie głęboko sięgającą przemianą, ale nie rewolucją. Republika wkracza w okres odnowy, ale pozostaje republiką”<sup>37</sup>. De Gaulle podnosił znaczenie osobistego autorytetu w przejściu władzy w kraju:

Nawet ów nieco mityczny charakter, którym przyozdabia się moją osobę, przyczynia się do tego, iż coraz bardziej szerzy się przekonanie, że przeszkody dla wszystkich innych nieprzezwyciężone ja potrafię pokonać. [...] Oto więc obarczony jestem wyjątkowym kredytem zaufania, jakim darzy mnie naród francuski. Oto bardziej niż kiedykolwiek muszę być owym de Gaulle’em, w którym upatruje się osobistego sprawcę wszystkiego, co zachodzi wewnątrz i na zewnątrz kraju, którego każde słowo i każdy gest – choćby niesłusznie mu przypisywane – stają się wszędzie przedmiotem dyskusji w najróżniejszym duchu i który nigdzie nie może się pokazać, nie wywołując dookoła siebie entuzjastycznych owacji. Najwyższa godność przywódcy, ciężkie więzy sługi<sup>38</sup>.

Okoliczności przejścia władzy przez de Gaulle’a budziły kontrowersje. Raymond Aron był przekonany, że de Gaulle „bardzo szczęśliwie objął władzę w roku 1958, choć zadrasnął przy tym nieco demokratyczną praworządność”. Wrażliwość demokratyczną francuskiego filozofa zraniły okoliczności towarzyszące powrotowi do władzy de Gaulle’a. To chwilowe oburzenie łagodziła okoliczność, że „był to rokosz połączony z uwiedzeniem”, bo „formalnie rzecz biorąc de Gaulle objął władzę całkiem legalnie”. De Gaulle wygrał głosowanie w Zgromadzeniu Narodowym, bo deputowani skapitulowali w obliczu zbawcy ojczyzny (podobnie jak przed marszałkiem Pétainem w 1940 r.)<sup>39</sup>.

<sup>37</sup> Ch. de Gaulle, *Pamiętnik nadziei. Odnowa 1958-1962. Wysiłek 1962-...,* tłum. J. Nowacki, Warszawa 1974, s. 52.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 54-55.

<sup>39</sup> R. Aron, *Widz i uczestnik*, tłum. A. Zagajewski, Warszawa 1992, s. 199-200. Hans Roos zwrócił uwagę, że wytworzone przez Piłsudskiego po zamachu 12 maja 1926 r. interregnum zostało zakończone 1 czerwca przeprowadzeniem wyborów przychylnego sobie prezydenta. Francuskie interregnum rozpoczęło się 13 maja 1958 r. wybuchem buntu w Algierze, a już 3 czerwca doszło do udzielenia de Gaulle’owi specjalnych pełnomocnictw jako premierowi. Obaj mężowie stanu „w rozterkach przewrotu państwowego przede wszystkim usiłowali zachować jedność armii i obaj starali się o legalne i szybkie zakończenie interregnum, gdyż godność republik, którymi owładnęli – wydawała im się wielkością nietykalną”. Zdaniem Roosa do nich obu i do ich zamiarów odnoszą się słowa wypowiedziane przez Piłsudskiego 24 maja, że potrafił zrobić coś podobnego do zamachu stanu i natychmiast go zalegalizować, i uczynić coś w rodzaju rewolucji bez żadnych rewolucyjnych konsekwencji. H. Roos, *Józef Piłsudski i Charles de Gaulle*, „Kultura” 1960, z. 5, s. 13.



Piłsudski rozumiał, że utrzymanie ciągłości polityki polskiej wymagało legalizacji zaistniałych wydarzeń. Przystąpił zatem do legalizowania tego, co zaszło, i – jak pisał: do „odwołania się w ten sposób do sił moralnych w mojej ojczyźnie, które – jak mi się zdawało – zostały silnie podekscytowane moim wystąpieniem”<sup>40</sup>. Przyczyny jego decyzji tłumaczono w różny sposób. Jest wiele prawdy w tezie, że dążenie Piłsudskiego do szybkiej legalizacji przewrotu było wyrazem „niepokoju sumienia”<sup>41</sup>. Najważniejszy był jednak wymóg racji stanu i świadomość, że tylko pójście drogą konstytucyjną uspokoi sytuację w kraju i zapobiegnie wybuchowi wojny domowej, a także zostanie zaakceptowane przez społeczność międzynarodową.

Szansę pójścia drogą konstytucyjną otworzyły się dopiero wieczorem 14 maja po rezygnacji ze swych funkcji prezydenta i premiera<sup>42</sup>. Po zajęciu Belwederu przez oddziały Piłsudskiego i wycofaniu się wojsk rządowych do Wilanowa odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem prezydenta Wojciechowskiego. Rada Ministrów uznała, że przedłużenie walk doprowadzi do wojny między poszczególnymi dzielnicami. W interesie państwa leżała konieczność użycia całości wojska do obrony granic państwa i zlikwidowanie podziału wojska i narodu na dwa wrogie obozy. W tej sytuacji przerwanie walk było nakazem chwili. W przekonaniu, że nowemu rządowi łatwiej uda się przeprowadzić powyższe zadania, Rada Ministrów uchwaliła zgłoszenie swojej dymisji, a Wojciechowski złożenie urzędu prezydenta. Po przekazaniu pisma z informacją, że „wobec wytworzonej sytuacji uniemożliwiającej mu sprawowanie urzędu i w zgodzie ze złożoną przysięgą” Wojciechowski zrzekł się prezydentury i zgodnie z art. 40 konstytucji przekazał marszałkowi Sejmu Maciejowi Ratajowi swoje uprawnienia, najwyższa władza w państwie przeszła w ręce tego ostatniego<sup>43</sup>.

Rataj rano 15 maja powiadomił generałów stojących po stronie rządowej o nowej sytuacji i w porozumieniu z Piłsudskim nakazał niezwłoczne zawieszenie broni. Agencja PAT ogłosiła oficjalny komunikat o objęciu przez marszałka Sejmu zastępczo funkcji prezydenta państwa, a Rataj oświadczył prasie, że przyjął dymisję rządu i niebawem przystąpi do mianowania nowego gabinetu. Komunikaty te oznaczały, że zgodnie z konstytucją nadal działały najwyższe organy państwa. Duże znaczenie miała informacja przekazana w oficjalnym komunikacie o konsultacjach z Piłsudskim przy tworzeniu nowego gabinetu<sup>44</sup>.

<sup>40</sup> J. Piłsudski, *op. cit.*, s. 17. Charakterystyczna dla środowiska piłsudczyków była ocena wypadków majowych wyrażona przez Kazimierę Iłłakowiczównę: „Jako ogólną uwagę o wypadkach majowych dodać należy, że wydobły one kraj z nieporządku i niemoralności politycznej, były więc nadzwyczaj w skutkach zbawienne. W pierwszej jednak chwili wielu ludzi nie zdawało sobie z tego sprawy”. K. Iłłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi*, Warszawa 1939, s. 114.

<sup>41</sup> B. Urbankowski, *Filozofia czynu. Światopogląd Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1988, s. 62.

<sup>42</sup> A. Chojnowski, *Piłsudzczy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 8-11.

<sup>43</sup> S. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 223; S. Cat-Mackiewicz, *op. cit.*, s. 166; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, t. 3, s. 352-353.

<sup>44</sup> A. Ajnenkiel, *op. cit.*, s. 423-426; A. Garlicki, *Przewrót majowy*, s. 267-269; W. Suleja, *op. cit.*, s. 308-310.

Współpraca Rataja z Piłsudskim w sytuacji kryzysowej nie była nowością. Wcześniej spotkali się w podobnej roli po zabójstwie prezydenta, gdy Rataj w myśl konstytucji zastąpił Gabriela Narutowicza. Wtedy za poradą byłego Naczelnika Państwa premierem został 16 grudnia 1922 r. gen. Władysław Sikorski, a minister spraw wojskowych Kazimierz Sosnkowski nominował Piłsudskiego na szefa Sztabu Generalnego; później został on przewodniczącym Ścisłej Rady Wojennej<sup>45</sup>. Powstał precedens pełnienia przez byłego Naczelnika Państwa ważnych funkcji w wojsku.

Postępowanie Marszałka w maju 1926 r. zaskoczyło zarówno zwolenników, jak i przeciwników. Ponieważ Piłsudski nie sprzeciwił się przekazaniu władzy zgodnie z przepisami marszałkowi Sejmu Ratajowi do czasu wyboru nowego prezydenta, jego zwolennicy, na przykład mjr Adam Sokołowski, mówili z przekonaniem: „Marszałek postępował zgodnie z prawem i obowiązującą konstytucją. Mimo wielu uprzednich gorzkich doświadczeń pragnął nadal, by naród rządził się sam przy pomocy demokratycznych form ustrojowych”<sup>46</sup>.

Piłsudski po wkroczeniu na drogę legalizacji wywierał nacisk na Rataja, który miał obowiązek utworzenia nowego rządu. Piłsudski wysunął kandydaturę Kazimierza Bartla, który uzależnił swoją zgodę od wejścia Marszałka do gabinetu w charakterze ministra spraw wojskowych. Piłsudski z kolei zgodził się pod warunkiem, że rząd Bartla „uważać się będzie za tymczasowy do wyboru nowego prezydenta”. Położył też nacisk na możliwie szybkie zwołanie Zgromadzenia Narodowego, by „nowy prezydent mógł zacząć pracować, daj Boże, silniej i skuteczniej, niż to było z dotychczasowymi Prezydentami, nie wyłączając i mnie, jako byłego Naczelnika Państwa”<sup>47</sup>. 15 maja powołano w majestacie prawa przez zastępcę prezydenta nowy rząd z premierem Bartlem na czele, w skład którego wszedł Piłsudski jako minister spraw wojskowych i August Zaleski jako kierownik resortu spraw zagranicznych, a następnie – od 25 czerwca 1926 r. – jako minister<sup>48</sup>.

Zalegalizowanie nowych władz państwowych miało ogromne znaczenie dla uspokojenia sytuacji w kraju. Radykalni przedstawiciele prawicy nawoływali nadal do kontynuacji oporu i dalszej walki, nie wykluczając separatyzmu w Wielkopolsce i na Pomorzu<sup>49</sup>. Zalegalizowanie nowych władz było szczególnie ważne dla wojska. Jeszcze niedawno ci, którzy stanęli po stronie prezydenta i rządu Witosza jako legalnych władz, po ich rezygnacji sami stawali się uzurpatorami. 15 maja Szkoła Podchorążych, po przekazaniu obowiązków prezydenckich w ręce marszałka Rataja, sprzeciwiła się planom gen. Tadeusza

<sup>45</sup> W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, t. 3, s. 159.

<sup>46</sup> A.L. Korwin-Sokołowski, *U boku Marszałka. Wspomnienia Szefa Gabinetu*, Warszawa [2015], s. 117.

<sup>47</sup> J. Piłsudski, *op. cit.*, s. 17.

<sup>48</sup> *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: 1918-1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 316; A. Zaleski, *Wspomnienia*, oprac. K. Kania, K. Kłoc, P. Żukowski, Warszawa 2017, s. 195-197.

<sup>49</sup> A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867-1935*, Kraków 2008, s. 544-545; *Majowy zamach stanu w świetle dokumentów wywiadu...*, s. 76-77. Pismo z 17 maja 1926 r. do Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu.

Rozwadowskiego marszu z innymi oddziałami z Wilanowa do Ożarowa, aby się połączyć z grupą gen. Aleksandra Ładosia. Uznano, że podjęcie tych działań bez rozkazu marszałka Rataja byłoby nielegalne. Dowódca Szkoły Podchorążych płk Gustaw Paszkiewicz walczył w obronie legalnych władz i był przeciwnikiem rezygnacji prezydenta Wojciechowskiego, bo to piłsudczycy złamali przysięgę. Po złożeniu dymisji przez prezydenta przeciwstawił się planom marszu do grupy Ładosia. Wystąpił w obronie legalnej władzy, a tą stał się marszałek Rataj i powołany przez niego nowy gabinet<sup>50</sup>.

Przed wielkim dylematem stanął także gen. Jan Romer, gdy 13 maja w Lublinie wręczono mu sprzeczne rozkazy: zakaz wysyłania wojsk do Warszawy od ministra spraw wojskowych gen. Józefa Malczewskiego i nakaz ich wysłania od gen. Stanisława Burhardta-Bukackiego z podpisem Marszałka. „Moje wszystkie sympatie są po stronie Marszałka. Ale tu chodzi bezsprzecznie o rokosz wojskowy. Pierwszy rokosz może znaleźć naśladowców i jak dawna Polska była Polską «liberum veto», tak historia nowej może być historią rokoszów! Czy jej organizm to znieśie? A niebezpieczeństwo wojny domowej, może długotrwałej, a wśród tego zawikłania zewnętrzne i możliwa ruina Państwa?!”. Po namyśle gen. Romer odmówił żądaniu Marszałka, uznając „tylko rozkazy legalnego rządu, obecnego czy przyszłego”<sup>51</sup>. Postawa gen. Romera znacznie opóźniła wyjazd oddziałów, które i tak wyjechały, bo – jak pisał: „nie miałem skutecznych środków przeszkodzenia wyjazdowi i w znacznej mierze cieszyłem się z tego. Wiadomości o akcji Marszałka były niejednolite, ale ja stale miałem przeświadczenie, że akcja jego uda się”<sup>52</sup>. W nocy z 14 na 15 nadeszła fałszywa depesza, że prezydenta wywieziono z Warszawy pod eskortą wojsk „rządowych”. „Chodziło o to, że wobec szali zwycięstwa, wyraźnie chylącego się na stronę Marszałka [...], jeden Prezydent mógł pomóc Marszałkowi do «legalnego objęcia władzy»”. Romer z wielkim wzruszeniem przyjął wiadomość o rezygnacji z funkcji Wojciechowskiego i Witosa i o formowaniu nowego rządu przez Rataja i Marszałka. Uznał to „za prezent niebios w przeddzień moich imienin. Natychmiast naturalnie podporządkowałem się Marszałkowi”<sup>53</sup>. Po powołaniu rządu premiera Bartla i po podpisaniu rozejmu 16 maja obie walczące strony podporządkowały się rozkazom ministra spraw wojskowych Piłsudskiego<sup>54</sup>.

<sup>50</sup> A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 540. Płk Paszkiewicz nie krył w Wilanowie, że sercem był od początku walk po stronie Marszałka, tylko poczucie obowiązku nakazało mu opowiedzieć się za rządem. K. Morawski, *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, Warszawa 1996, s. 194.

<sup>51</sup> J. Romer, *Pamiętnik*, Warszawa 2011, s. 447-448.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 448.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 450.

<sup>54</sup> Jak pisał A. Garlicki, „kontynuowanie walki oznaczało występowanie przeciwko władzom legalnym, łamanie przysięgi. Przeciwnicy rokoszu stawali się sami rokoszanami”. A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 546-547.

## Reakcja dyplomatów w Warszawie

Sojusznicy zachodni z troską obserwowali na przełomie 1925 i 1926 r. pogarszającą się sytuację Polski, nie tylko pod względem finansowym i gospodarczym. Kryzys polityczny pogłębiał się z miesiąca na miesiąc, a na początku 1926 r. wszedł w fazę krytyczną. Wyrazem zaniepokojenia polityków francuskich była wizyta w kwietniu w Warszawie delegata Francji przy Lidze Narodów Josepha Paula-Boncoura. Ten polityk związany z lewicą spotkał się m.in. z premierem Aleksandrem Skrzyńskim, Marszałkiem Piłsudskim i przedstawicielami PPS oraz środowiskiem piłsudczyków, w tym z Józefem Beckiem. W raporcie z 19 kwietnia 1926 r. akcentował trudną sytuację polityczną wynikającą z niestabilności władzy rządowej. Odnosnie do Piłsudskiego, którego opisywał jako „bohatera narodowego i moralnego przywódcę armii”, uważał, że może on dokonać zamachu, kiedy tylko zechce, chociaż ukrywał swoje aspiracje. Uważał powrót Marszałka do władzy za nieunikniony i przesądzony<sup>55</sup>. Wobec takiej możliwości podjęto decyzję w kwietniu 1926 r. o wymianie ambasadora w Warszawie<sup>56</sup>. Bliskiego narodowodemokratycznej prawicy ambasadora Hectora de Panafieu zastąpił Jules Laroche. Swoje wrażenia na temat Marszałka zanotował Laroche w raporcie z 6 maja, po wizycie w Sulejówku: „Marszałek zbliża się dzień po dniu do władzy. Jeżeli jego przeciwnicy chcieliby odsunąć go od niej w sposób zbyt brutalny, będzie przypuszczalnie próbował zapewnić ją sobie siłą”. Oceniał, że Piłsudski marzył nie o rządach faszystowskich, lecz o dyktaturze lewicy, gdyż „ma przekonania bliższe Garibaldiemu niż Mussoliniemu”<sup>57</sup>.

Wypadki majowe nie były zaskoczeniem również dla Brytyjczyków. Od stycznia 1926 r. przedstawiciele dyplomatyczni Wielkiej Brytanii rejestrowali pogłoski o mających nastąpić przemianach ustrojowych – przewrocie faszystowskim lub zamachu ze strony marszałka Piłsudskiego<sup>58</sup>. W raporcie z 20 stycznia 1926 r. poseł brytyjski w Warszawie William Max Muller donosił o pogłoskach związanych z działalnością Marszałka i jego rosnących wpływach. Nie widział w tym „żadnego niebezpieczeństwa dla państwa”, gdyż oceniał, że Piłsudski nie zamierza stać się dyktatorem wojskowym i nie weźmie udziału w żadnej „akcji rewolucyjnej przeciw interesom państwa”, chociaż wśród jego zwolenników nie brakowało chętnych do aktu szaleńczego<sup>59</sup>. W raporcie do ministra spraw zagranicznych Austena Chamberlaina z 23 lutego 1926 r. Max Muller wyraził przekonanie, że

<sup>55</sup> M. Kornat, *op. cit.*, s. 56-58.

<sup>56</sup> W ocenie Marka Kornata „kierownictwo francuskiej dyplomacji «nie mogło nie brać pod uwagę realnej perspektywy przewrotu wewnętrznego»”. *Ibidem*, s. 59.

<sup>57</sup> J. Laroche, *Polska lat 1926-1935. Wspomnienia ambasadora*, tłum. S. Zabiello, Warszawa 1966, s. 34; M. Kornat, *op. cit.*, s. 61.

<sup>58</sup> T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914-1939 w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975, s. 282-283.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 283-284.

jedyną formą odpowiadającą doktrynalnie monarchii i możliwą do zrealizowania w Polsce byłaby dyktatura Piłsudskiego. Poseł brytyjski uważał, że nikt inny nie mógł się pokusić o zdobycie władzy w zamachu stanu i ogłosić się dyktatorem, jakkolwiek taki scenariusz wydarzeń byłby bardziej po myśli zwolenników Marszałka niż jego samego<sup>60</sup>. Późniejsze raporty Max Mullera i attaché wojskowego płk. Clayтона nie pozostawiają wątpliwości dotyczących ich wiedzy o pogłoskach na temat przewidywanych zmian ustrojowych i mającego nastąpić przewrotu<sup>61</sup>.

Czym innym jest karmienie się najbardziej nawet fantastycznymi pogłoskami i plotkami obiegającymi Warszawę, które najczęściej umierały śmiercią naturalną, wypierane przez kolejne sensacje, a czym innym znalezienie się w ogniu walk, które rozgorzały w dniach 12-14 maja w wyniku akcji Piłsudskiego. Marszałek ocenił przeprowadzoną akcję wojskową – wywołaną niespodziewanym oporem oddziałów rządowych – jako wielką batalię, w której odniósł zwycięstwo dzięki umiejętnym ruchom podległych mu wojsk. Dał temu wyraz w rozmowie z włoskim attaché wojskowym ppłk. Carlem Barbierim (jej treść została przekazana 17 maja 1926 r. Mussoliniemu)<sup>62</sup>. Przed zagranicznymi dyplomatami akredytowanymi w stolicy Polski stanęła kwestia oceny majowych wydarzeń i stosunku do nowych władz<sup>63</sup>. Do wypracowania wspólnego stanowiska doszło dopiero po zakończeniu walk w Warszawie, które dotknęły bezpośrednio wiele placówek dyplomatycznych<sup>64</sup>.

Według relacji posła austriackiego Posta przekazanej 15 maja 1926 r. kanderzowi Rudolfowi Ramkowi na prośbę szefów misji w Warszawie dziekan korpusu dyplomatycznego nuncjusz papieski arcybiskup Lorenzo Lauri zwołał 15 maja po południu zebranie

<sup>60</sup> Z. Klejn, *Zamach majowy w świetle raportów posła brytyjskiego w Warszawie*, „Kwartalnik Historyczny” 1971, t. 78, nr 1, s. 83; L. Grosfeld, *Czy Anglicy rzeczywiście byli inspiratorami przewrotu majowego?*, „Kwartalnik Historyczny” 1969, nr 3, s. 680; M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska–Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923-1937*, Warszawa 1989, s. 151; M. Sioma, *op. cit.*, s. 115.

<sup>61</sup> T. Piszczkowski, *op. cit.*, s. 282; M. Sioma, *op. cit.*, s. 115-116.

<sup>62</sup> S. Sierpowski, *Stosunki polsko-włoskie 1918-1940*, Warszawa 1975, s. 149; M. Sioma, *op. cit.*, s. 120. Niektórzy attaché wojskowi państw obcych w Warszawie otrzymali polecenie obserwowania wydarzeń rozgrywających się w dniach 12-14 maja. Istotne były informacje o metodach prowadzenia walk ulicznych, organizacji dowodzenia oraz sposobach rozróżniania przeciwników. *Majowy zamach stanu w świetle dokumentów wywiadu...*, s. 10. Ocenę militarnego aspektu przewrotu przedstawili Amerykanie (B. Grzełowski, *Dyplomaci USA 1919-1939*, Pułtusk 2004, s. 30-31), Brytyjczycy (M. Sioma, *op. cit.*, s. 119-120) i Czesi (S.M. Nowinowski, *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach i komentarzach...*, s. 29; idem, *Polska w dyplomacji czechosłowackiej...*, s. 29).

<sup>63</sup> Dotyczyło to zwłaszcza przedstawicieli Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Włoch. J. Laroche, *op. cit.*, s. 36-44; S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 162; T. Piszczkowski, *op. cit.*, s. 289-290; M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 153; B. Grzełowski, *op. cit.*, s. 24-31; M. Kornat, *op. cit.*, s. 61; P. Jakóbczyk-Adamczyk, A. Adamczyk, *op. cit.*, s. 93-109; M. Sioma, *op. cit.*, s. 127.

<sup>64</sup> Kierownik MSZ Kajetan Morawski (idem, *op. cit.*, s. 181) musiał interweniować 12 maja wobec coraz bardziej natrączywych pytań stawianych przez obcych dyplomatów.



w poselstwie francuskim<sup>65</sup>. W spotkaniu wzięli udział wszyscy (*sämtliche*) akredytowani szefowie misji, jak również przedstawiciele dyplomatyczni. Przedmiotem obrad była polityczna sytuacja powstała w wyniku ostatnich wydarzeń w Polsce, a w szczególności sprawy uznania nowego rządu, stosunek korpusu dyplomatycznego do ustanowionego przez Marszałka Piłsudskiego komisarza do spraw zagranicznych oraz sprawa naruszenia eksterytorialności dyplomatycznych przedstawicielstw podczas walk ulicznych<sup>66</sup>.

Początkowo dyplomaci zamierzali zająć wspólne stanowisko, do czego w ostateczności nie doszło wskutek sprzeciwu posła rosyjskiego<sup>67</sup> i *chargé d'affaires* tureckiego<sup>68</sup>. Ocenę sytuacji w Polsce utrudniała dyplomatom zagranicznym słaba orientacja w rozwoju wydarzeń i opieranie sądów na pogłoskach lub nie zawsze precyzyjnych oficjalnych komunikatach<sup>69</sup>.

<sup>65</sup> Zdaniem Laroche'a zgromadzenie przedstawicieli dyplomatycznych w poselstwie francuskim nie było najszczęśliwsze, gdyż nadal trwały tam prace remontowe, a poseł rezydował tymczasowo w Hotelu Europejskim i dopiero po rozpoczęciu walk zdecydował się przenieść pośpiesznie do siedziby urzędu, aby nie była ona niezamieszkała. J. L a r o c h e, *op. cit.*, s. 36. Według Laroche'a arcybiskup L. Lauri twierdził, że „lokal nuncjatury nie nadaje się do tego rodzaju zebrań, i poprosił, aby odbyło się ono w poselstwie francuskim, możliwe dlatego, aby zatuzować jego [Lauriego] własną rolę. Przewodniczył zebraniu bardzo ogólnie. Dyskusja była krótka. Postanowiono wejść w stosunki z kierownictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych pozostawiając sprawę uznania własnym rządowi”. *Ibidem*, s. 44.

<sup>66</sup> ÖStA/AdR, AAng, BKA-AA, NPA, kart. 77, k. 261-263. Nr 39/Pol., 15.5.1926.

<sup>67</sup> Mariusz Wołos nie znalazł w źródłach rosyjskich szerszej relacji o uczestnictwie sowieckiego przedstawiciela dyplomatycznego Piotra Wojkowskiego w zebraniu korpusu dyplomatycznego w Warszawie. Śladem obecności było jego odwołanie się w raporcie z 15 maja do słów posła francuskiego Laroche'a, który podczas spotkania korpusu dyplomatycznego nie krył powściągliwej postawy wobec bezwzględnego uznania nowych władz w Polsce. M. Wo ł o s, *op. cit.*, s. 191.

<sup>68</sup> Poseł angielski William Max Muller informował 15 maja centralę w Londynie o zebraniu korpusu dyplomatycznego w sprawie stanowiska wobec „prowizorycznego” prezydenta marszałka Rataja i tymczasowego rządu, który miał być przez niego powołany. Nie osiągnięto jednomyślności wskutek sprzeciwu posła sowieckiego i *chargé d'affaires* tureckiego. Posłowie francuski i włoski postanowili poczekać na instrukcje, czy uznać nowy rząd w normalny sposób, czy też ograniczyć się tylko do przyjęcia zawiadomienia. Max Muller dodał, że z formalnego punktu widzenia rezygnacja prezydenta, prowizoryczna sukcesja marszałka Sejmu i mianowanie przez niego nowego rządu będą „ściśle konstytucyjne”. Jednak z moralnego punktu widzenia, uwzględniając fakt, że „rezygnacja Prezydenta Rzeczypospolitej uzyskana została pod przymusem, zaś nowy rząd jest wynikiem buntu, on i jego koledzy wahają się z uznaniem w braku instrukcji”. T. P i s z c z k o w s k i, *op. cit.*, s. 289-290; M. S i o m a, *op. cit.*, s. 127. W komentarzu M. Nowak-Kielbikowa pisała, że na stanowisko posła Maxa Mullera w sprawie stosunku do przewrotu majowego „wpływ wywarła decyzja korpusu dyplomatycznego, który na specjalnym zebraniu uchwalił, aby wejść w kontakt z nowym rządem, co było swego rodzaju uznaniem jego legalności. Nie osiągnięto tylko jednomyślności co do formy, w jakiej należy to uczynić”. M. N o w a k - K i e ł b i k o w a, *op. cit.*, s. 153.

<sup>69</sup> Informację o zebraniu korpusu dyplomatycznego w ambasadzie Francji potwierdza poseł hiszpański Gines Vidal, chociaż datuje je mylnie na 16 maja. W depeszy z 19 maja do centrali donosił, że na spotkaniu korpusu dyplomatycznego w Warszawie postanowiono „oczekiwać na oficjalną informację o powołaniu nowego rządu i ograniczyć się przy odpowiedzi na ten komunikat do potwierdzenia otrzymania wiadomości i zapewnienia o dołożeniu starań do przekazania zawartości dokumentu swoim rządowi. Wszystko zaś po to, by zostawić każdemu krajowi swobodę oceny nowej sytuacji”. Zdaniem Vidala cała kwestia straciła swoją wagę wraz z rezygnacją prezydenta, który to akt konstytucyjny pośrednio oddawał władzę w ręce



W pierwszej sprawie – uznania nowego rządu – ustalono, że w wypadku potwierdzenia się wiadomości o dymisji dotychczasowego prezydenta Stanisława Wojciechowskiego i powołaniu na jego miejsce, do chwili wyboru nowej głowy państwa, na gruncie odpowiednich przepisów konstytucji polskiej marszałka Sejmu jako „wiceprezydenta państwa” nie było żadnych powodów do wątpienia w kontynuację akredytacji zagranicznych posłów przy polskiej głowie państwa<sup>70</sup>. Inaczej trzeba by było postąpić, gdyby zgodny z prawdą okazał się komunikat sztabu Piłsudskiego ogłoszony nad ranem 15 maja. Komunikat ten podawał, niezgodnie z prawdą, że prezydent zrzekł się władzy na rzecz Marszałka i uznał go „za jedynie godnego i powołanego do rządzenia Polską”<sup>71</sup>. Oznaczałoby to przejęcie władzy przez Marszałka z pogwałceniem konstytucji<sup>72</sup>.

Zagraniczni przedstawiciele nie znali zatem oświadczenia Rataja dla przedstawicieli prasy wydanego zaledwie pół godziny po ogłoszeniu porannego komunikatu sztabu. Zapoznał on dziennikarzy z oświadczeniami Wojciechowskiego oraz Witosa i na zakończenie stwierdził: „Zdecydowałem się dymisję rządu przyjąć. W najbliższych godzinach będzie zamianowany nowy rząd. Teraz czekam na przybycie marszałka Piłsudskiego”<sup>73</sup>. Przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, jak wspomniano wcześniej, znali poranny oficjalny komunikat PAT o objęciu przez Rataja zastępczo funkcji prezydenta państwa, lecz zachowywali nadal rezerwę<sup>74</sup>. Dyplomaci zgromadzeni w poselstwie francuskim uznali dalej, że gdyby „wiceprezydentowi” marszałkowi Sejmu Ratajowi udało się utworzyć rząd, uznano by go za legalny gabinet, a mianowanego w nim ministra spraw zagranicznych za prawowitego kierownika polskiej polityki zagranicznej<sup>75</sup>.

---

przywódców zamachu. Nota nowego ministra A. Zaleskiego rozwiała wszelkie wątpliwości (zob. poniżej). P. Jakóbczyk-Adamczyk, A. Adamczyk, *op. cit.*, s. 94-95.

<sup>70</sup> „Keine Veranlassung vorliege, die Fortdauer der Beglaubigung der fremden Gesandten bei dem polnischen Staatsoberhaupt zu bezweifeln”. ÖStA/AdR, AAEng, BKA-AA, NPA, kart. 77, k. 261-263. Nr 39/Pol., 15.5.1926.

<sup>71</sup> Zdaniem A. Garlickiego „nie wydaje się, by ten komunikat był świadomym kłamstwem. Wynikł raczej z bałaganu, a odzwierciedlał przekonanie nie tylko jego autorów. Jeśli bowiem po trzech dniach krwawych zmagani Piłsudski zostawał zwycięzcą, to logiczne wydawało się, że on przejmie pełnię władzy”. A. Garlicki, *Przewrót majowy*, s. 270; A. Ajnenkiel, *op. cit.*, s. 425. Ta zdeformowana wiadomość pojawiła się też w obiegu prasowym poza granicami kraju. Michał Römer zanotował 14 maja, że Piłsudski „usunął tworzący się rząd Witosa, rozwiązał rzekomo sejm i objął władzę, którą ma wykonywać bezpośrednio”. M. Römer, *Dzienniki*, t. 4: 1920-1930, Warszawa 2018, s. 493-494.

<sup>72</sup> „[...] wenn, wie der Generalstab des Marshalls Piłsudski noch heute früh verlautbaren liess, der Präsident Wojciechowski sein Amt in die Hände des vorgenannte Marschalls gelegt und letzterer somit unter Verletzung der Verfassung die Macht an sich gerissen hätte”. ÖStA/AdR, AAEng, BKA-AA, NPA, kart. 77, k. 261-263. Nr 39/Pol., 15.5.1926.

<sup>73</sup> A. Ajnenkiel, *op. cit.*, s. 425.

<sup>74</sup> *Ibidem*.

<sup>75</sup> „Es wurde auch anerkannt, dass, wenn es dem obengenannten Vizepräsidenten und Sejm marschall Rataj gelingt, ein Kabinett zu bilden, dasselbe als legales Kabinett anzusehen und der in demselben ernannte

Inaczej wyglądał stosunek korpusu dyplomatycznego do wyznaczonego 13 maja przez Piłsudskiego komisarza spraw zagranicznych Romana Knolla, wcześniej chargé d'affaires, a później posła w Ankarze<sup>76</sup>. Ponieważ Marszałek Piłsudski nie zajmował żadnego oficjalnego stanowiska państwowego, nie miał prawa do mianowania komisarza do spraw zagranicznych. Wskutek tego Knoll nie wchodził w rachubę jako partner dla korpusu dyplomatycznego. Nie oznaczało to jednak, jak jednogłośnie przyjęli przedstawiciele dyplomatyczni zgromadzeni na konferencji, żeby dalej nie kontaktować się z MSZ jak z władzą administracyjną, a w razie potrzeby także z Knollem – to jednak wcale nie oznaczało uznania jego nominacji<sup>77</sup>. W przypadku, gdyby MSZ notyfikowało korpusowi dyplomatycznemu nominację Knolla na wspomnianym stanowisku, upoważniono nuncjusza do zwołania kolejnego posiedzenia, aby następnie udzielić MSZ zdecydowanej odpowiedzi. Od razu ustalono jednak zgodnie, że notyfikacja mogłaby być przyjęta tylko do wiadomości, a w kwestii uznania Knolla posłowie musieliby otrzymać instrukcje swoich rządów<sup>78</sup>.

Następnym omawianym zagadnieniem była sprawa naruszenia eksterytorialności budynków państw obcych<sup>79</sup>. W relacji Posta postanowiono poprosić dziekana korpusu

---

Minister des Äussern als rechtmässiger Leiter der polnischen Aussenpolitik zu betrachten wäre". ÖStA/AdR, AAng, BKA-AA, NPA, kart. 77, k. 261-263. Nr 39/Pol., 15.5.1926.

<sup>76</sup> W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, t. 3, s. 351. Według posła austriackiego Posta Knoll wskutek rzekomego współudziału w angielskiej polityce w Turcji naraził się Kemalowi Paszy i na jego żądanie musiał być odwołany („Als solcher hatte er sich wegen angeblichen Mitwirkung an der englischen Politik in der Türkei bei Kemal Pascha missliebig gemacht und musste über Verlangen letzteren abberufen werden"). *Ibidem*. H. Bartoszewicz pisze, że misja Knolla w Ankarze została przerwana w momencie, „kiedy pozycja międzynarodowa i polityka zagraniczna Turcji, zgodnie z jego wcześniejszymi przewidywaniami, zaczęła zmierzać w kierunku niezgodnym z interesami polskiej polityki wschodniej". Powstanie Kurdów, w którego wywołaniu Knoll dopatrywał się pomocy ze strony Wielkiej Brytanii i Persji oraz inspiracji ze strony ZSRR, przyczyniło się do zmiany rządu, w którym stanowisko ministra spraw zagranicznych objął polityk prorosyjski Rüstü Aras. Kolejnym krokiem niesprzyjającym realizacji planów polskiej polityki wschodniej były nieuregulowane stosunki Turcji z państwami zachodnimi i zawarcie 17 grudnia 1925 r. sowiecko-tureckiego układu o przyjaźni. H. Bartoszewicz, *op. cit.*, s. 103-117.

<sup>77</sup> Według Laroche'a zdecydowano się wejść w relacje z kierującym sprawami zagranicznymi, natomiast kwestię jego uznania pozostawiono do decyzji rządów. Laroche oczekiwał, że Briand uzna za wystarczające formy konstytucyjne. J. Laroche, *op. cit.*, s. 40-41.

<sup>78</sup> „[...] Diesbezüglich kam man heute schon darüber überein, dass diese Notifikation nur zur Kenntnis genommen werden könnte und dass hinsichtlich der Anerkennung Knolls die Gesandten Instruktionen ihrer Regierung einholen müssten". ÖStA/AdR, AAng, BKA-AA, NPA, kart. 77, k. 261-263. Nr 39/Pol., 15.5.1926.

<sup>79</sup> 15 maja poseł niemiecki w Warszawie Ulrich Rauscher donosił w depeszy, że korpus dyplomatyczny jednomyślnie zaprotestował przeciwko naruszeniu eksterytorialności budynków państw obcych. J. Laroche, *op. cit.*, s. 37; L. Grosfeld, *op. cit.*, s. 679. M. Sioma uważa na podstawie raportów brytyjskich, że 15 maja na spotkaniu korpusu dyplomatycznego jego rzecznik nuncjusz apostolski Lorenzo Lauri stwierdził, że nie zostały podjęte działania mające na celu ochronę budynków dyplomatycznych, z których wiele ucierpiało podczas walk, w wielu umieszczano karabiny maszynowe i odcięto przedstawicielstwom telefony. Nuncjusz podkreślił, że różne misje zastrzegły sobie prawo do zadośćuczynienia za szkody materialne. M. Sioma, *op. cit.*, s. 117-118.

dypmatycznego o wystosowanie noty werbalnej do MSZ, zwrócenie uwagi na wspomniane naruszenia i pouczenie wojska, aby w przyszłości nie wdzierало się do domów zamieszkałych przez zagraniczne poselstwa<sup>80</sup>. Żądano też, aby nie strzelano do flag poselstw i do oznaczonych nimi eksterytorialnych pomieszczeń<sup>81</sup>. Oprócz tego domagano się zapewnienia niezakłóconego użytkowania telefonów i telegrafów oraz możliwości bezzwłocznego wysyłania zaszyfrowanych depesz, o ile nie było wojny z obcym państwem<sup>82</sup>. Arcybiskup Lauri złożył deklarację gotowości interwencji w MSZ<sup>83</sup>. Na koniec postanowiono poczekać ze zgłaszaniem szkód poczynionych wskutek złamania eksterytorialności do czasu mianowania legalnego i zgodnego z prawem gabinetu<sup>84</sup>.

Dnia 16 maja doszło do spotkania posłów francuskiego, brytyjskiego i włoskiego z nuncjuszem<sup>85</sup>. Jules Laroche pisał w depeszy: „Zadecydowano podjąć stosunki nie

<sup>80</sup> Żołnierze zajęli m.in. stanowiska bojowe w budynku poselstwa belgijskiego. M. Wołos, *op. cit.*, s. 172. Kajetan Morawski, kierujący MSZ w rządzie Witos, prosił 12 maja dyrektora Departamentu Administracyjnego MSZ Karola Bertoniego o porozumienie się z szefami obcych placówek i wydanie zarządzeń dla zapewnienia im bezpieczeństwa. K. Morawski, *op. cit.*, s. 184.

<sup>81</sup> O oddawaniu strzałów „w kierunku flag obcych przedstawicielstw dyplomatycznych” donosił do Waszyngtonu amerykański attaché wojskowy płk R.I. McKenny w raporcie z 16 maja. B. Grzełowski, *op. cit.*, s. 28. Podobne raporty wysyłał poseł brytyjski. M. Sioma, *op. cit.*, s. 117. Uczestnicy wydarzeń majowych wspominali o licznych przypadkach strzelania z dachów domów do wojska i reakcji maszerujących oddziałów wojskowych w postaci salwy do okien na wyższych piętrach, jeżeli w oknie pojawiła się ludzka postać. Jedną z przypadkowych ofiar była matka Artura Śliwińskiego. H. Józewski, *op. cit.*, s. 50-51.

<sup>82</sup> O północy 12 maja Oddział II Sztabu Generalnego objął kontrolą łączności telefoniczne na terenie stolicy, zajmując centralę telefoniczną PAST. Umożliwiło to unieruchomienie telefonów prywatnych oraz przerwanie wszelkiej łączności międzymiastowej. Oprócz tego wprowadzono podsłuch we wszystkich centralach telefonicznych lub przerwano łączność telefoniczną prowadzoną za pomocą linii bezpośrednich. *Majowy zamach stanu w świetle dokumentów wywiadu...*, s. 9. Restrykcje te dotknęły także poselstwa zagraniczne, m.in. brytyjskie. M. Sioma, *op. cit.*, s. 117.

<sup>83</sup> Arcybiskup Lauri, który 25 stycznia 1927 r. otrzymał godność kardynała, odnosił się niechętnie do Piłsudskiego. M. Rataj, *Pamiętniki*, Warszawa 1962, s. 459; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, t. 4: 1927-1935, Kraków-Łomianki 2007, s. 11.

<sup>84</sup> „Hinsichtlich dieser Verletzungen der Exterritorialität wurde beschlossen, den Doyen des diplomatischen Corps zu bitten, in einer Verbalnote and das Auswärtige Amt letzteres auf die stattgefundenen vorerwähnten Verletzungen aufmerksam zu machen und gleichzeitig dasselben zu ersuchen zu veranlassen 1.) dass die Truppen angewiesen werden, in Zukunft nicht in Häuser einzudringen, welche von fremden Gesandtschaften bewohnt werden, 2.) nicht auf Gesandtschaftsflaggen und auf die durch solche gekennzeichnete exterritoriale Räume zu schießen und 3.) dass den Gesandtschaften die ungestörte Benutzung des Telefons und des Telegraphens sichergestellt und dass Vorsorge dafür getroffen werde, dass sofern kein Krieg mit einem fremden Staate stattfindet, auch chiffrierte Depeschen ohne Verzögerung expediert werden. Erzbischof Lauri erklärte sich bereit, in diesem Sinne bei dem hiesigen Auswärtigen Amte vorstellig zu werden. Schliesslich wurde beschlossen, mit der Geltendmachung der Schadensansprüche für die durch die vorerwähnten Verletzungen der Exterritorialität hervorgerufenen materiellen Verluste bis zur Ernennung eines legalen Kabinetts und eines gesetzmässigen Aussenministers zu warten”. ÖStA/AdR, AAng, BKA-AA, NPA, kart. 77, k. 261-263. Nr 39/Pol., 15.5.1926.

<sup>85</sup> M. Kornat informuje błędnie, że spotkanie 16 maja korpusu dyplomatycznego odbyło się u nuncjusza Larięgo. M. Kornat, *op. cit.*, s. 69.

z rządem, lecz z nowym kierownikiem MSZ Augustem Zaleskim. Postanowiono wysunąć żądania zagwarantowania bezpieczeństwa i swobody komunikacji misji zagranicznych. Kwestie uznania nowego rządu pozostawiono jako sprawę do rozważenia własnych rządów”. W związku z informacją o aresztowaniu „trzech generałów” dowodzących wojskami rządowymi, w tym gen. Rozwadowskiego, postanowiono upoważnić nuncjusza, aby oświadczył wyznaczonemu przez Marszałka przedstawicielowi, że nie jest w interesie Polski zastosowanie represji wobec pokonanych, co „mogłoby poruszyć opinię zagraniczną”, że sprawa interesuje bardzo papieża Piusa XI, który był przekonany, że „generał Piłsudski chce zjednać sobie katolików”, i prosił o pomoc kardynała Aleksandra Kakowskiego. Na zebraniu postanowiono, w przypadku braku reakcji na oświadczenie posłów, rozważyć wystosowanie *démarche*, do czego nie doszło. Laroche uzyskał od ministra Aristide’a Brianda autoryzację dla tego trybu postępowania, a nuncjusz zwrócił uwagę ministrowi Zaleskiemu na potrzebę utrwalenia „jedności narodowej”<sup>86</sup>.

W relacji posła włoskiego Giovanniego Cesara Maioniego znalazła się informacja, iż na spotkaniu 16 maja z dyplomatami Francji i Anglii uzgodniono wspólne postępowanie wobec nowego rządu wyłonionego po zamachu Piłsudskiego. Jeśli ów rząd byłby nieprzychylnie ustosunkowany do „państw twórców Polski”, to wówczas akredytowani w Warszawie dyplomaci Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch „wyłącznie przyjmą do wiadomości fakt jego utworzenia bez żadnego zwrotu, który mógłby być potraktowany jako uznanie nowego gabinetu”. Maioni był przeciwny pogłębianiu kryzysu wewnętrznego Polski przez interwencję dyplomatyczną mocarstw zachodnich<sup>87</sup>.

## Legalizacja i akcja informacyjna

Najważniejszą przyczyną szybkiej legalizacji zamachu była chęć uspokojenia sojuszników obawiających się wprowadzania w Polsce rozwiązań sprzecznych ze standardami świata zachodniego<sup>88</sup>. Konieczność uzyskania ich aprobaty dla wprowadzanych zmian, podobnie

<sup>86</sup> *Ibidem*.

<sup>87</sup> S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 162. Po uzyskaniu informacji na temat sposobu reakcji ze strony ambasadora Francji oraz posłów Wielkiej Brytanii i Włoch poselstwo Hiszpanii postąpiło zgodnie z kolegiąlną decyzją powziętą na zebraniu korpusu dyplomatycznego o nawiązaniu kontaktu z nowym rządem. P. Jakóbczyk - Adamczyk, A. Adamczyk, *op. cit.*, s. 94-95.

<sup>88</sup> A. Ajnenkiel pisał, że Piłsudski nie został zwierzchnikiem państwa, gdyż „obok względu na stosunki międzynarodowe, nakazujące jak najszybszy powrót do stanu konstytucyjnego, zdecydowała o tym w bardzo poważnym stopniu obawa przed kontynuowaniem walk, których wyniku nie można było z góry przewidzieć”. A. Ajnenkiel, *op. cit.*, s. 426. Na główny cel Marszałka – legalizację zamachu i zmian dokonanych na polskiej scenie politycznej – zwrócił uwagę w raporcie z 17 maja 1926 dyplomata-rezydent wywiadu sowieckiego w Berlinie Stefan Rajewski. Praworządność i legitymizację nazwał generalną „manierą” Piłsudskiego. M. Wołos, *op. cit.*, s. 197.

jak w pierwszych miesiącach odrodzonej Rzeczypospolitej, wynikała z rozumienia przez Piłsudskiego ważnego aspektu polskiej racji stanu – trzymania z demokratycznym Zachodem. Nie było więc mowy o zwłoce, gdyż ze stolic zachodnich płynął jasny przekaz o konieczności szybkiego zalegalizowania zamachu. 15 maja mjr Roman Michałowski, attaché wojskowy w Londynie, depeszował do Oddziału II Sztabu Generalnego w sprawie oceny wypadków warszawskich przez brytyjskie Ministerstwo Wojny: „Opinia angielska następująca: konieczna szybka likwidacja i legalizacja; przestrzegają przed przedłużaniem konfliktu”<sup>89</sup>.

Legalizacji podporządkowany był wybór ministra spraw zagranicznych. Początkowo resort ten w gabinecie Bartla miał objąć były minister Aleksander Skrzyński. Piłsudski uważał, że „w ten sposób najlepiej pokaże światu, iż zmiana rządu jest sprawą ściśle wewnętrzną, w żadnej mierze nierzutującą na politykę zagraniczną Polski”. Skrzyński odmówił, uprzedzony lojalnie przez Marszałka za pośrednictwem Bartla, że „jest to jedyny powód powołania go na stanowisko ministra spraw zagranicznych i że marszałek nie aprobejuje jego politycznej taktyki, którą uważa za niepotrzebnie koncyliacyjną”<sup>90</sup>. Gdy Marszałek dowiedział się o odmowie Skrzyńskiego, powiedział Bartłowi, że za najodpowiedniejszego kandydata na szefa MSZ uważa Zaleskiego, gdyż znany jest on w Europie jako „człowiek spokojny i poważny, który nie pójdzie na żadne awantury wojenne”<sup>91</sup>. Bartel wyjaśnił Zaleskiemu, że sprawy zagraniczne mało go interesują, i uzgodnił z Marszałkiem, że polityka zagraniczna pozostanie całkowicie w rękach Piłsudskiego i Zaleskiego. Zaleski zgodził się objąć MSZ, ale ponieważ nie znał dobrze Bartla, początkowo nie jako minister, lecz jako urzędnik służby cywilnej tymczasowo kierujący resortem<sup>92</sup>. Wieczorem 15 maja marszałek Rataj podpisał skład gabinetu Bartla, w którym Piłsudski objął ministerstwo spraw wojskowych, a August Zaleski ministerstwo spraw zagranicznych<sup>93</sup>.

Piłsudski podjął równocześnie zdecydowaną ofensywę informacyjną wobec dyplomatów państw zachodnich w Warszawie, wykorzystując do tego celu przedstawicieli MSZ, a także swoich wysłanników. Nieprzypadkowo 15 maja 1926 r. przedstawiciela

<sup>89</sup> *Majowy zamach stanu w świetle dokumentów wywiadu...*, s. 43.

<sup>90</sup> A. Zaleski, *op. cit.*, s. 196; P.S. Wandycz, *Aleksander Skrzyński. Minister spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2006, s. 257-258; idem, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski, minister spraw zagranicznych w latach 1926-1932 i 1939-1941*, Warszawa 1999, s. 35-36; H. Bartoszewicz, *op. cit.*, s. 122.

<sup>91</sup> A. Zaleski, *op. cit.*, s. 196, przypis 397. Z rękopisu Augusta Zaleskiego. O przyczynach nierozważania przez Piłsudskiego kandydatury R. Knolla na ministra spraw zagranicznych zob. H. Bartoszewicz, *op. cit.*, s. 122-123.

<sup>92</sup> A. Zaleski, *op. cit.*, s. 196-197. Zaleski został faktycznym ministrem 26 czerwca 1926 r.

<sup>93</sup> W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, t. 3, s. 353. 9 czerwca 1926 r. premier Bartel przywrócił dekret o organizacji najwyższych władz wojskowych z 7 stycznia 1921 r., na mocy którego Piłsudski skupił w swoich rękach stanowisko ministra wojny i generalnego inspektora sił zbrojnych. J. Piłsudski, *op. cit.*, s. 37-39; S. Cat-Mackiewicz, *op. cit.*, s. 160; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, t. 3, s. 374-375.

austriackiego w Warszawie odwiedził niespodziewanie w siedzibie poselstwa referent do spraw austriackich w departamencie polityczno-gospodarczym MSZ Kazimierz Pappé. Polskiemu dyplomacie nie chodziło tylko o to, jak twierdził, aby zapytać o samopoczucie posła austriackiego i wysłuchać jego życzeń („um sich nach meinem Befinden zu erkundigen und sich mir für etwaige Wünsche zur Verfügung zu stellen”<sup>94</sup>). O prawdziwym powodzie wizyty świadczył przyniesiony odpis komunikatu prasowego o rezygnacji prezydenta Wojciechowskiego i objęciu jego stanowiska, zgodnie z konstytucją, przez marszałka Sejmu Rataja do czasu wyboru nowego prezydenta<sup>95</sup>. Trudno o lepsze potwierdzenie starań ze strony nowej władzy o uzyskanie aprobaty państw zachodnich. Post wykorzystał te odwiedziny do przedstawienia niebezpieczeństw, na jakie narażone było poselstwo podczas walk ulicznych, oraz poniesionych szkód; wyraził też ubolewanie nad ciężkimi stratami materialnymi i prestiżowymi, których Polska doznała wskutek ostatnich wydarzeń<sup>96</sup>.

Tego samego dnia – 15 maja – w ambasadzie francuskiej pojawił się dyrektor Gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych i Protokołu Dyplomatycznego Stefan Przeździecki, który przyszedł przekazać miarodajne informacje<sup>97</sup>. Oświadczył on, że ustąpienie prezydenta RP i dymisja rządu odbyły się w ramach konstytucji. To pozbawiło nowy rząd charakteru rewolucyjnego, co było ważne ze względu na zagranicę, i ułatwiło decyzję korpusowi dyplomatycznemu. Za najważniejsze zadanie w polityce wewnętrznej uznał potrzebę rozbrojenia Milicji Robotniczej PPS<sup>98</sup>. Przeździecki, powiadomiony o zebraniu korpusu dyplomatycznego i wystosowanym wspólnym proteście, odwiedził także nuncjusza papieskiego, który przyjął do wiadomości przedstawione wyjaśnienia<sup>99</sup>.

W trudnym czasie wypadków majowych Piłsudski nie zapomniał, że 16 maja powinien rewizytować ambasadora Laroche’a<sup>100</sup>. Wysłał więc płk. Wieniawę-Długoszowskiego, aby

<sup>94</sup> ÖStA/AdR, AAng, BKA-AA, NPA, kart. 77, k. 261-263. Nr 39/Pol., 15.5.1926.

<sup>95</sup> Chodzi o komunikat PAT z 15 maja opublikowany w „Kurierze Warszawskim” nr 132.

<sup>96</sup> „[...] und brachte im übrigen mein Bedauern über die schweren, neuerlichen Verluste aus, welche Polen an seinem Volksvermögen und Ansehen durch die letzte Ereignisse erlitten hat”. ÖStA/AdR, AAng, BKA-AA, NPA, kart. 77, k. 261-263. Nr 39/Pol., 15.5.1926.

<sup>97</sup> S. Przeździecki określany był jako sympatyk Marszałka. Konsul brytyjski w Warszawie zanotował wypowiedź Przeździeckiego z 13 maja o rządzie Witosza: „Zawsze im mówiłem, że są głupcami, skoro denerwują człowieka, który nie jest całkowicie normalny i który może jeszcze dysponować większym posłuszeństwem w kraju niż ktokolwiek inny” („I always told them they were fool to irritate unnecessarily a man who is not entirely normal and who can still command more allegiance in the country than any other man”). M. Sioma, *op. cit.*, s. 121.

<sup>98</sup> M. Kornat, *op. cit.*, s. 67-68.

<sup>99</sup> „Gazeta Warszawska Poranna”, 19 V 1926 r., nr 135; M. Sioma, *op. cit.*, s. 118. M. Wołos, *op. cit.*, s. 122, datuje wizytę Przeździeckiego na 14 maja.

<sup>100</sup> Nowy ambasador Francji w Polsce Laroche odwiedził Piłsudskiego 5 maja w Sulejówku. J. Laroche, *op. cit.*, s. 30-34. 10 maja ustalono rewizytę Marszałka u Laroche’a na 12 maja. Laroche podejrzewał, że Piłsudski, „którego rozmowy telefoniczne na pewno podsłuchiowano, zapowiedział wizytę u [niego], aby zmylić ślady”. *Ibidem*, s. 35-36; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, t. 3, s. 335-336, 339.



wytłumaczył, że „racje wyższego rzędu” uniemożliwiły złożenie wizyty w ustalonym terminie. Piłsudskiemu zależało, aby Laroche nie podejrzewał jakichś innych przyczyn zwłoki. Wieniawa zaproponował wizytę 17 maja, co postawiło Laroche’a w niezręcznej sytuacji, gdyż rząd Bartla nie był jeszcze uznany przez Francję. Datę spotkania przełożono ostatecznie na 20 maja<sup>101</sup>. Laroche napisał do Paryża, że „choć nie byłoby źle unikać wrażenia, iż rzucamy się w ramiona Piłsudskiego, to jednak jest niewskazane dać mu czekać na wizytę zbyt długo”<sup>102</sup>. Podczas rewizyty Piłsudski przedstawił ambasadorowi racje o konieczności ustanowienia w Polsce rządu przynoszącego spokój i eliminującego zdecydowanie korupcję. Laroche w liście do Paula-Boncoura z 24 maja napisał: „Ze swej strony jestem przekonany, że ten człowiek, który nie jest wulgarnym ambicjuszem, lecz uznaje się za predystynowanego do zbawienia swego kraju, nie zmienił swych uczuć. Jest on demokratą. Lecz zdaje sobie sprawę, że nie należy dzielić kraju i wprzęgać go w wojnę domową, kiedy czyhają nań na trzech granicach”<sup>103</sup>.

Przekonanie Piłsudskiego, że polska racja stanu wymaga unikania wojny domowej, Laroche w pełni podzielał. Z tej perspektywy ocenił późniejsze postępowanie ambasadora polskiego we Francji Alfreda Chłapowskiego, który w czasie wypadków majowych ogłosił w urzędowym komunikacie prasowym ambasady, że marszałek Piłsudski jest wyjęty spod prawa<sup>104</sup>. Chłapowski, „miotany sprzecznymi uczuciami – wściekłości i strachu”, po przyjeździe do Warszawy wyjechał do Poznania, by nawoływać do spokoju, poszanowania prawa i praworządności oraz zwalczać dążenia separatystyczne. Laroche podejrzewał, że ta „misja pacyfikacyjna” mogła stanowić cenę za pozostanie na placówce w Paryżu<sup>105</sup>. „Znam bowiem dobrze jego stosunek do Piłsudskiego, by nie wdając się w głębszą ocenę jego postępowania uznać, że stara się robić dobrą minę do złej gry”. Laroche ostrzegł Philippa Berthelota 25 maja 1926 r., aby Chłapowskiemu „nie do wierzać [...] do końca”. Odniósł bowiem wrażenie, że on chciał go podejść, mówiąc, że „obecnie w Warszawie będzie się usiłować wciągnąć dyplomatów do polityki wewnętrznej”. Laroche odpowiedział, że nie jest to dla niego żadną nowiną i ta kwestia go nie dotyczy, „albowiem – jak pisał – mam świadomość poprawnego wypełniania swojego zadania. Nie oznacza to jednak, że jako przedstawiciel państwa sojuszniczego nie mam

<sup>101</sup> J. Laroche, *op. cit.*, s. 44; J.M. Majchrowski, *op. cit.*, s. 149; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, t. 3, s. 354.

<sup>102</sup> J. Laroche, *op. cit.*, s. 44.

<sup>103</sup> J.W. Borejsza, *Mussolini był pierwszy...*, Warszawa 1979, s. 147-148; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, t. 3, s. 360-361.

<sup>104</sup> Wiadomość ta poszła w świat jako oficjalna informacja o wypadkach w Warszawie. W. Jędrzejewicz, *Wspomnienia*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993, s. 147; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, t. 3, s. 382.

<sup>105</sup> Alfred Chłapowski pełnił swój urząd jeszcze 10 lat. W. Jędrzejewicz, *op. cit.*, s. 147; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, t. 3, s. 382.

obowiązku powtarzania wszystkim, że Polska nie żyje w izolacji i jej niezbyt życzliwi sąsiedzi czyhają na odpowiednią chwilę. O ile trudno coś na razie zarzucić rządowi sąsiedniego państwa, to może się zdarzyć, że tzw. nieodpowiedzialne organizacje nie oprą się pokusie. Biorąc to pod uwagę, mam więc prawo radzić unikania wszelkich starć mogących prowadzić do wojny domowej”<sup>106</sup>. Wyrazem zrozumienia tego aspektu racji stanu była rezygnacja Wojciechowskiego i dymisja Witosy. Podobnie zachował się gen. Józef Dowbor-Muśnicki. Kiedy po rezygnacji prezydenta Wojciechowskiego zgłosiła się do niego delegacja Wielkopolan z propozycją objęcia władzy nad Wielkopolską, stanowczo odmówił i oświadczył: „Nie, Panowie, mimo że plan wasz jest realny, ja jednak do czwartego rozbioru Polski ręki nie przyłożę”<sup>107</sup>.

Do informowania rządów państw zachodnich o wypadkach w Polsce przystąpili także, chociaż z opóźnieniem, przedstawiciele dyplomacjczy Reczypospolitej za granicą. Alfred Wysocki, poseł w Sztokholmie, został 13 maja kompletnie zaskoczony wiadomością o zamachu, o którym został poinformowany przez szwedzkiego finansistę Torstena Kreugera i agencję telegraficzną. Niewiele dowiedział się od posła Kazimierza Olszowskiego przebywającego w Berlinie, oprócz pogłosek o walkach ulicznych, osobach rannych i zabitych<sup>108</sup>. Dopiero 14 maja nadeszły uspokajające telegramy. Pierwszy podpisany ogólnie „Polextern” informował, że Józef Piłsudski objął rządy<sup>109</sup>. Drugi, streszczający jego mało zrozumiały dla Wysockiego wywiad, donosił, że „chwycił on się ostateczności zbrojnego czynu, bo w państwie nie może być niesprawiedliwości wobec ludzi pracujących”<sup>110</sup>. Z trzeciego, podpisanego przez „komisarza dla spraw zagranicznych” Romana Knolla radiogramu MSZ z 14 maja do polskich przedstawicielstw dyplomatycznych, dowiedział się z kolei, że polska polityka zagraniczna pozostaje bez zmian i że akcja Piłsudskiego nie była wymierzona przeciw prezydentowi Wojciechowskiemu. We wspomnianym telegramie oświadczone:

<sup>106</sup> J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993, s. 148.

<sup>107</sup> J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, Poznań 2013, s. 840-841, załącznik 222.

<sup>108</sup> O kompletnej niewiedzy posła Olszowskiego o wypadkach w Warszawie świadczy jego pismo z 14 maja do wojewody pomorskiego Stanisława Wachowiaka z prośbą o udzielenie informacji o sytuacji w kraju. „Informacje te są mi niezbędne zarówno w celu inspirowania prasy tutejszej oraz zagranicznej, jak i w celu powiadomienia o rozwoju wypadków dyplomatycznych przedstawicieli państw, tutaj rezydujących, z którymi bliżej jesteśmy związani”. Obawiał się też możliwości wykorzystania sytuacji w Polsce do przeprowadzenia prowokacji w kraju. *Majowy zamach stanu w świetle dokumentów wywiadu...*, s. 34-35.

<sup>109</sup> A. Wysocki, *Na placówce dyplomatycznej w Sztokholmie 1924-1928. Wspomnienia*, wybór, oprac. i przedmowa P. Jaworski, Toruń 2004, s. 127.

<sup>110</sup> Chodzi o wywiad Piłsudskiego z 13 maja, w którym stwierdził: „będąc przeciwnikiem gwałtu, czego dowiodłem podczas sprawowania urzędu Naczelnika Państwa, zdobyłem się, po ciężkiej walce z samym sobą, na próbę sił z wszystkimi konsekwencjami. [...] Nie może być w państwie za wiele niesprawiedliwości względem tych, co pracę swą dla innych dają, nie może być w państwie – gdy nie chce ono iść ku zgubie – za dużo nieprawości”. J. Piłsudski, *op. cit.*, s. 9; A. Wysocki, *op. cit.*, s. 127.

Wobec przerwy w funkcjonowaniu PATa proszę Pana Posła bezzwłocznie zakomunikować agencjom, prasie. We wszystkich pertraktacjach z rządem marszałek Piłsudski wysuwał kategoryczne żądanie natychmiastowego ustąpienia rządu Wincentego Witosa. Osoba Prezydenta stała poza sferą pertraktacji. Naruszenie prerogatyw przysługujących z mocy konstytucji Prezydentowi nie było celem manifestacji armii skierowanych wyłącznie przeciw rządowi. Zaszłe wypadki nie pociągają żadnych konsekwencji dla polityki zagranicznej Rzeczypospolitej ani dla jej ustroju wewnętrznego<sup>111</sup>.

Zapewniono o „rychłej pacyfikacji stolicy” i chęci Marszałka unikania niepotrzebnych ofiar<sup>112</sup>.

Wysocki podjął starania, aby przeciwdziałać zaniepokojeniu, które wydarzenia w Warszawie mogły wyrzucić na szwedzkim rynku węglowym, zajętym ostatnio przez dostawy z Polski wskutek strajku górników angielskich. „Mimo wielkiej czci, jaką żywiłem zawsze dla Piłsudskiego, przeklinałem w duchu owe metody dochodzenia do władzy, które mogły odstraszyć na dobre szwedzkiego kupca, zanudzającego nas i tak rozlicznymi skargami i niezadowolzeniami!”<sup>113</sup>. 15 maja nadeszły wreszcie do Sztokholmu uspokajające informacje o zalegalizowaniu zamachu – złożeniu przez Wojciechowskiego władzy w ręce Rataja i nominacji na premiera Bartła. Wysocki odnotował, że „zniknął” też „komisarz dla spraw zagranicznych” Knoll i kierownikiem ministerstwa został były poseł w Rzymie August Zaleski. Niepewność Wysockiego wynikała z niezrozumienia powodów, dla których Piłsudski zdecydował się na przewrót<sup>114</sup>. „Nie ulegało wątpliwości, że cały kraj odetchnął z ulgą, gdy usłyszał pierwsze zapowiedzi rządów silnej ręki i zniesienia tyranii rozpanoszonego partyniactwa politycznego. Społeczeństwo oddawało z dobrej woli Naczelnikowi Piłsudskiemu nieograniczoną wprost władzę, z pomocą której mógł on zniszczyć wszystkie zło, jakie się w nas zaległo, i przebudować według swej woli strukturę całego kraju. Nikt inny takiej sposobności mieć nie będzie”<sup>115</sup>. Zadanie wytłumaczenia wypadków w Polsce Szwedom przychodziło Wysockiemu bez trudności, gdyż „prasa szwedzka odnosiła się z pewną życzliwością do całej akcji Piłsudskiego i widziała w niej zapowiedź uspokojenia wewnętrznego

<sup>111</sup> *Majowy zamach stanu w świetle dokumentów wywiadu...*, s. 34-35.

<sup>112</sup> *Ibidem*.

<sup>113</sup> A. Wysocki, *op. cit.*, s. 127-128.

<sup>114</sup> Początkowo niektórzy piłsudzcy nie rozumieli przewrotu majowego i stawali w obliczu kłopotliwej sytuacji wyboru między obowiązkiem a heroizmem. Kazimiera Iłłakowiczówna pisała: „Mnie w pierwszej chwili, w maju 1926 r., kiedy nie mogłam zrozumieć czynu zbrojnego Marszałka, postanowienie, które musiałam powziąć, wydawało się szczytem bohaterstwa. Później, kiedy już wybrałam, okazało się, że droga heroiczna była właśnie drogą obowiązku. W czasie wypadków majowych wielu ludzi miało do przeżycia straszliwe wahanie – gdzie leży właściwie ich obowiązek. Jakże łatwo potępia się tych, którzy w momencie decydującym wybierają – złe, a przecież wybór taki to nie frazka, jeśli się jest uczciwym. Ja nie mogę nikomu świecić przykładem, bo wybrałam – po zwycięstwie”. K. Iłłakowiczówna, *op. cit.*, s. 120.

<sup>115</sup> A. Wysocki, *op. cit.*, s. 129.

Polski i skryształowania się jej polityki zagranicznej”. Piłsudski miał w Szwecji opinię przeciwnika Rosji i zwolennika pokojowych stosunków z Rzeszą Niemiecką, chociażby kosztem niezadowolenia Paryża<sup>116</sup>. Symptomatyczny był komentarz konserwatywnego dziennika „Svenska Dagbladet”, który wyraził pełne zaufanie dla marszałka Piłsudskiego jako męża silnej ręki, który potrafi zaprowadzić ład i porządek, co pozwoli Polsce kontynuować pracę nad stabilizacją kraju jako czynnika pokoju europejskiego na Wschodzie, ku chwale Polski i kultury zachodniej<sup>117</sup>. Wysocki podjął też kroki w celu oficjalnego poinformowania władz szwedzkich o wydarzeniach w Polsce. 18 maja spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Bo Östenem Undénem. Wysocki wyjaśnił, że u podłoża kryzysu w Polsce leżą dwie przyczyny: program sanacji finansów państwa i ustawa wojskowa zaproponowana przez Marszałka Piłsudskiego. Program oszczędnościowy był bardzo niepopularny, szczególnie wśród niższych urzędników mających duże wpływy w partiach lewicowych. Z kolei ustawa wojskowa była bezskutecznie dyskutowana od roku, a rząd Witosy był jej przeciwnikiem. Wysocki zapewnił, że po krwawych walkach przywrócono spokój, a nową władzę zalegalizowano. Zdementował plotki o groźbie wojny domowej między gen. Józefem Hallerem i Piłsudskim. Wysocki zapewnił, że to, co się stało, „nie wpłynęło na politykę zagraniczną Polski, która w dalszym ciągu jest nastawiona na zachowanie pokoju i współpracę międzynarodową”. Odpowiadając na pytanie szwedzkiego ministra, Wysocki stwierdził, że nowy minister spraw zagranicznych sprawuje swój urząd *ad interim* i że nowy rząd zostanie sformowany po wyborze przez Zgromadzenie Narodowe nowego prezydenta, a stanowisko ministra spraw zagranicznych obejmie prawdopodobnie hrabia Skrzyński<sup>118</sup>.

Dnia 18 maja poselstwo RP w Berlinie donosiło MSZ w sprawie stanowiska niemieckiej opinii publicznej na temat przebiegu wydarzeń w Polsce: „DAZ [Deutsche Allgemeine Zeitung] donosi z Warszawy, że korpus dyplomatyczny nawiązał już stosunki z MSZ, na czele którego stoi były poseł w Rzymie August Zaleski jako kierownik ministerstwa”<sup>119</sup>. Po objęciu urzędu Zaleski przekonywał, że Polska będzie kontynuowała pokojową i concyliacyjną politykę zagraniczną i że „powrót marszałka Piłsudskiego do władzy nie oznacza powrotu do metod, do jakich Polacy musieli niekiedy uciekać się w okresie, gdy sprawował funkcję Naczelnika Państwa”<sup>120</sup>. Zaleski nawiązał natychmiast osobiste kontakty z przedstawicielami obcych państw akredytowanymi w Warszawie. Wyrażając wobec nich ubolewanie z powodu niewygód, na jakie zostali narażeni w związku z walkami ulicznymi w stolicy, starał się wyjaśnić, że ich rządy mogą być pewne pokojowych zamiarów nowych

<sup>116</sup> *Ibidem*.

<sup>117</sup> *Ibidem*, s. 130.

<sup>118</sup> *Ibidem*, s. 214. Notatka z rozmowy 18 maja 1926 r. ministra spraw zagranicznych Bo Östen Undéna z posłem RP w Sztokholmie Alfredem Wysockim. Nowym ministrem spraw zagranicznych został ostatecznie August Zaleski. Zob. przypis 89.

<sup>119</sup> *Majowy zamach stanu w świetle dokumentów wywiadu...*, s. 84.

<sup>120</sup> A. Zaleski, *op. cit.*, s. 19.

władz polskich. Zaleski odwiedził nuncjusza i posła francuskiego, którego zapewnił, że polityka polska pozostanie oparta na ścisłym porozumieniu z Francją, która wystąpiła w Genewie na rzecz wejścia Polski do Rady Ligi Narodów jednocześnie z Niemcami<sup>121</sup>. 19 maja w rozmowie z Laroche'em Zaleski oświadczył, że sojusz polsko-francuski będzie utrzymany, a polityka byłego ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego będzie kontynuowana. Nie ulegnie również zmianie stanowisko rządu polskiego w sprawie Locarno i rokowań z sowiecką Rosją w kwestii paktu o nieagresji. Zaleski poinformował Laroche'a, że poseł polski w Bukareszcie Józef Wielowiejski złożył analogiczne zapewnienia rządowi rumuńskiemu<sup>122</sup>.

Zaleski wysłał też niezbędne instrukcje do przedstawicieli polskich za granicą, aby uspokoić sytuację po okresie dwuwładzy, kiedy otrzymywali instrukcje od rządu Witosa sprzeczne z tymi, które przekazywał im Knoll z MSZ. Rządowe niezaszyfrowane depesze nie miały poświadczenia autentyczności, spotykały się więc przeważnie z powściągliwością dyplomatów polskich i nie spowodowały poważniejszego zamieszania<sup>123</sup>.

Akcentem najwyższej wagi w legalizacji nowej władzy była rewizyta Marszałka u posła francuskiego mająca miejsce 20 maja. Piłsudski stwierdził, że Polsce potrzebny jest rząd „przynoszący spokój, górujący nad tendencjami skrajnymi z prawa i z lewa oraz zdecydowany wyrugować korupcję”. Zrobił na posle francuskim „wrażenie opanowanego, świadomego ciężaru podjętego zadania, ale wierzącego w przyszłość”. Po rozmowie Laroche przypuszczał, że Marszałkowi chodziło „bardzo o rozproszenie pogłosek przedstawiających go jako zwróconego bardziej ku Niemcom niż ku Francji. To jego przeciwnicy pretendowali do roli rzeczników aliansu z nami. Prestiż nasz był duży. Piłsudski nie chciał pozostawiać innym przywileju przyjaźni francuskiej. Dałem mu odczuć, że potrafimy odpowiedzieć na politykę zrozumienia i dobrej woli”<sup>124</sup>.

W zabiegach mających na celu przekonanie rządów zachodnich i opinii publicznej mieściły się również wypowiedzi prasowe Piłsudskiego. Marszałek nie stronił od wywiadów. Jest bardzo prawdopodobne, że w tym kierunku działali Knoll i Zaleski. Ten ostatni miał zasugerować Piłsudskiemu rozmowy z Jules'em Sauerweinem z „Le Matin”<sup>125</sup>. Podczas wywiadu z 23 maja sprawa legalności działań zajęła poczesne miejsce. Na pytanie dziennikarza, czy Piłsudski nie obawiał się opozycji niektórych dzielnic (zwłaszcza Poznańskiego), ten stwierdził, że trzeba będzie czasu, aby wszystko ułożyć, ale przyznał, iż nie wierzy, żeby mogli tego dokonać parlamentarzyści. I dodał: „Mam wybór środków i zdecyduję, gdy przyjdzie czas. Jeśli mogą być jakieś wahania w wyborze środków, kiedy się chce pozostać

<sup>121</sup> J. Laroche, *op. cit.*, s. 44.

<sup>122</sup> M. Kornat, *op. cit.*, s. 71.

<sup>123</sup> A. Zaleski, *op. cit.*, s. 197.

<sup>124</sup> J. Laroche, *op. cit.*, s. 45-46; M. Kornat, *op. cit.*, s. 74-75.

<sup>125</sup> P.S. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim...*, s. 33, 45; H. Bartoszewicz, *op. cit.*, s. 126.

w ramach legalności, to nie ma ich tam, gdzie celem jest ocalenie Polski. Tylko sposób rządzenia oparty na silnej władzy może dać tu dobre wyniki. Nie będę gwałcił Konstytucji, ale nie cofnę się przed moim obowiązkiem”<sup>126</sup>. Ta wypowiedź wskazywała, że legalizacja miała swoje granice, gdy w grę wchodziło ocalenie Polski. W wywiadzie prasowym opublikowanym 25 maja w „Kurierze Porannym” Piłsudski wyjaśnił, że po „wypadkach majowych” zajął się legalizowaniem tego, co zaszło, odwołując się do sił moralnych narodu. „Zrobiłem jedyny w swoim rodzaju fakt historyczny, że zrobiłem coś podobnego do zamachu stanu i potrafił go natychmiast zalegalizować i że uczyniłem coś w rodzaju rewolucji bez żadnych rewolucyjnych konsekwencji”<sup>127</sup>. Proces legalizacji nowej rzeczywistości pomajowej zakończyły wybory prezydenckie przeprowadzone 31 maja 1926 r. i wybór Marszałka na prezydenta Rzeczypospolitej. Jego natychmiastowa rezygnacja i wybór Ignacego Mościckiego na to stanowisko wpisują się już w następny etap dziejów II RP zdominowany przez Piłsudskiego.

### Reakcje zachodnich rządów sojuszniczych

Jakie rezultaty dała legalizacja i akcja informacyjna prowadzona przez Piłsudskiego? Po zakończeniu walk w Warszawie dyplomaci uzyskali nieskrępowane możliwości informowania swoich rządów. Poseł Laroche poinformował Paryż, że wbrew oczekiwaniom szefem prowizorycznego rządu został nie Piłsudski, lecz jeden z jego zwolenników Kazimierz Bartel. Piłsudski objął stanowiska ministra spraw wojskowych. Inni członkowie gabinetu byli urzędnikami. Nową ekipę zdominował ewidentnie Piłsudski, który spotkał się z Ratajem z zamiarem ułatwienia formalnego uznania nowego reżimu. Ta procedura ułatwiła zadanie korpusowi dyplomatycznemu. Laroche był za utrzymaniem powściągliwego stanowiska, lecz zdawał sobie sprawę, że placówki dyplomatyczne nie mogą uniknąć konieczności utrzymywania *de facto* stosunków z rządem powoływanym przez Piłsudskiego<sup>128</sup>.

Bezpośrednie informacje z Warszawy dotarły do Paryża z opóźnieniem; depesza Laroche’a z 14 maja pojawiła się w centrali dwa dni później. Briand w depeszy z 16 maja zaaprobował jego stanowisko i zamiary w sprawie stosunków *de facto* z tworzonym przez Piłsudskiego rządem, który po „pierwszych wstrząsach wydaje się być rządem lewicowym, uznanym przez kraj”<sup>129</sup>. 17 maja sekretarz generalny francuskiego MSZ Philippe Berthelot poinformował placówki dyplomatyczne, że należy „uznać tytuł ministra wojny Marszałka

<sup>126</sup> J. Piłsudski, *op. cit.*, s. 13; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, t. 3, s. 363.

<sup>127</sup> J. Piłsudski, *op. cit.*, s. 13-20; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, t. 3, s. 365. W podobnym duchu utrzymany był wywiad dla gazety „The New York Times”. *Ibidem*, s. 366.

<sup>128</sup> J. Laroche, *op. cit.*, s. 40-41.

<sup>129</sup> *Ibidem*, s. 42.



Piłsudskiego” i z nim rozmawiać, nie angażować jednak oficjalnie rządu Republiki Francuskiej. Uznanie formalne nowego rządu nie było potrzebne, bowiem „nie nastąpiło niezaprzeczalne naruszenie konstytucji, nie było akcji marszałka Piłsudskiego godzącego w wolę narodu, co wymagałoby zajęcia stanowiska”. Berthelot uważał, że za takie stanowisko Marszałek Polski będzie wdzięczny Francuzom. Sądził ponadto, że stanowisko ambasady francuskiej będzie instruktywne dla korpusu dyplomatycznego. Podniesienie wątpliwości co do legalności rządu Piłsudskiego stworzyłoby poważne kłopoty<sup>130</sup>.

Posel angielski Max Muller poinformował 14 maja Londyn o swojej ocenie działań Piłsudskiego. Pisał, że był on zagorzałym i zadufanym w sobie człowiekiem oraz że oczekiwał przejścia z otwartymi ramionami. „To jednak w żaden sposób nie usprawiedliwia jego zbrodni (przestępstwa), której konsekwencji w Polsce i za granicą nie można zmierzyć”<sup>131</sup>. 15 maja w godzinach porannych z Piłsudskim rozmawiał brytyjski attaché wojskowy płk Clayton. Na jego pytanie, jakie stanowisko Piłsudski zamierzał objąć, ten wymówił się od udzielenia odpowiedzi. Podkreślił jednak, że chciał działać zgodnie z konstytucją, na drodze legalnej. Płk Clayton zanotował: „To niezwykle oświadczenie zostało przyjęte w milczeniu, choć można by zapytać, jak można pogodzić jego pragnienie z tym, co zaszło w ciągu trzech poprzednich dni”<sup>132</sup>.

Dnia 17 maja mjr Michałowski depeszował z Londynu do Oddziału II, że „War-Office z chwilą otrzymania wiadomości o konstytucyjnym załatwieniu przesilenia uważa sytuację za wyjaśnioną”. Precyzując stanowisko Marszałka, Michałowski oświadczył władzom angielskim, że

[...] przesilenie wywołane było odruchem narodowym, zaś marszałek przeciwnie stoi na straży armii, która ma być poza walkami partii politycznych. W odpowiedzi oświadczone, że stosunki War-Office z naszą armią nie ulegają żadnej zmianie – z radością witają wiadomość o sanacji pewnych stosunków armii. Do personaliów się nie mieszają, przykładają jednak wielką wagę do stanowiska generała Sikorskiego, który się poddał pod rozkazy marszałka. Wyrażają również nadzieję, że Skrzyński obejmie z powrotem Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Ciągłość w organizacji armii łączą tutaj z ciągłością polityki zagranicznej<sup>133</sup>.

Dnia 17 maja brytyjski minister spraw zagranicznych Austen Chamberlain zajął stanowisko podobne do francuskiego. W Foreign Office panował jednak pogląd, że zamach stanu w Polsce nie umocni brytyjskiej opinii publicznej w przyjaznych uczuciach do

<sup>130</sup> M. Kornat, *op. cit.*, s. 70. Według Laroche’a „Briand stanął na stanowisku, iż wobec dostatecznego zachowania form konstytucyjnych sprawa uznania w ogóle nie stoi na porządku dziennym”. J. Laroche, *op. cit.*, s. 44.

<sup>131</sup> M. Sioma, *op. cit.*, s. 118.

<sup>132</sup> M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 151-152; M. Sioma, *op. cit.*, s. 120.

<sup>133</sup> *Majowy zamach stanu w świetle dokumentów wywiadu...*, s. 80.

Polski<sup>134</sup>. Anglicy odrzucili plotki o brytyjskiej inspiracji zamachu, a Roman Dmowski, który wystąpił z tymi oskarżeniami 23 maja na łamach „Kuriera Poznańskiego”, został określony przez szefa Wydziału Północnego Foreign Office Laurence’a Colliera jako „człowiek bez skrupułów”<sup>135</sup>.

W memorandum z 17 maja John Gregory z Foreign Office stwierdził, że „marszałek Piłsudski, który dokonał zamachu, nie zamierza wprowadzić dyktatury, za to zależy mu, aby trwać przy Konstytucji, pozostawić polski parlament nieosłabiony i zalegalizować sytuację tak szybko, jak to możliwe”<sup>136</sup>. 18 maja poseł brytyjski w Warszawie zwrócił uwagę na trudną sytuację Piłsudskiego, który znalazł się „pomiędzy prawicą a lewicą”. Przypomniął o partiach lewicowych domagających się realizacji postulatów rewolucji majowej i kontynuowania walki z reakcyjnymi partiami tworzącymi rząd Witosa. Odnosząc się do decyzji Piłsudskiego o konfrontacji z prezydentem Wojciechowskim, Max Muller podkreślił, że dla Marszałka nawet w momencie, gdy doszło do „zbrojnej rewolucji” (*armed revolution*), pozostawała ona wciąż jedynie „demonstracją” (*demonstration*)<sup>137</sup>.

Dnia 20 maja minister Chamberlain upoważnił Maxa Mullera do nawiązania kontaktów z rządem tymczasowym (*provisional government*) w celu prowadzenia „zwykłych interesów” (*ordinary business*) w oczekiwaniu na utworzenie stałego rządu (*permanent government*)<sup>138</sup>. W odpowiedzi Max Muller 21 maja dowodził, że nie rozumiał powodów wstrzymania się z uznaniem rządu polskiego, skoro rząd Bartla został utworzony na drodze konstytucyjnej. Postulował upoważnienie go do utrzymywania normalnych stosunków z tym i następnym gabinetem oraz prezydentem, tak jakby zamachu stanu nie było. Chamberlain 26 maja zaakceptował decyzję posła. Podkreślił, że użyte w poprzednim piśmie „uznanie” (*recognition*) należało odnieść do sytuacji, gdyby powstał rząd pozaconstytucyjny<sup>139</sup>. W opinii posła polskiego w Londynie Konstantego Skirmunta powrót Piłsudskiego do czynnego udziału w życiu państwowym był przez Anglików przewidywany i odpowiadał ich życzeniom. W opinii sfer rządowych Piłsudski stawał się gwarantem „poskromienia” Sejmu, zbliżenia z Niemcami, poddania polskich finansów kontroli Ligi

<sup>134</sup> M. Kornat, *op. cit.*, s. 70.

<sup>135</sup> *Ibidem*.

<sup>136</sup> M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 154-155; M. Sioma, *op. cit.*, s. 123.

<sup>137</sup> M. Sioma, *op. cit.*, s. 119. 16 maja, jak donosiła PAT z Genewy, szwajcarski dziennik „Tribune de Geneve” pisał, że „byłoby błędem porównywać warszawski zamach stanu z zamachem faszystowskim lub z jakimś pronunciamiento a la Primo de Rivera czy Pangalos. Marszałek Piłsudski jest istotnie podtrzymywany przez różne frakcje i stronnictwa demokratyczne; ma on za sobą sfery intelektualne oraz żywioły robotnicze i socjalistyczne. Pomimo swego munduru jest on w rzeczywistości trybunem ludowym”. Dziennik wskazywał też, że „marszałek Piłsudski pragnął swym wystąpieniem wpłynąć na trwałość i uczciwość polityki wewnętrznej i że działalność swą stara się on utrzymać w ramach poszanowania konstytucji”. *Majowy zamach stanu w świetle dokumentów wywiadu...*, s. 57-58.

<sup>138</sup> T. Piszczkowski, *op. cit.*, s. 290; M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 155; M. Sioma, *op. cit.*, s. 127.

<sup>139</sup> M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 155; M. Sioma, *op. cit.*, s. 127.

Narodów i był uważany za silnego przeciwnika Sowietów. „To byłyby te racje, tłumaczące z punktu widzenia interesu angielskiego względną życzliwość, z jaką wydaje się, że sfery międzynarodowe i opinia tutejsza przyjęły przewrót w Polsce; nie trzeba jednak zakrywać oczu na to, że zasadniczo przewrót, który się rozpoczął od zbrojnej akcji przeciw konstytucyjnie ustanowionemu rządowi, musi obrażać tradycyjne brytyjskie poczucie prawa i porządku państwowego”. W konkluzji Skirmunt uważał, że życzliwy stosunek zostanie utrzymany, jeśli zostaną wypełnione te zadania, które „są konieczne dla pełnego powrotu u nas warunków i wymagań prawa i konstytucji”<sup>140</sup>.

W Stanach Zjednoczonych zamach majowy przywrócił zainteresowanie amerykańskiej opinii publicznej i kręgów rządowych osobą Józefa Piłsudskiego. Poseł USA w Warszawie John B. Stetson i attaché wojskowy płk Richard Irving McKenny mieli liczne wątpliwości wobec wypadków majowych. Ten ostatni, kompletnie zaskoczony, tak jak „korpus dyplomatyczny” i „wszyscy lojalni oficerowie Armii Polskiej w Warszawie”, pisał 16 maja w obszernym, ale nie do końca rzetelnym raporcie, że „przyczyny prowadzące do obalenia rządu Witosza i rezygnacji prezydenta Wojciechowskiego są bez wątpienia wynikiem intryg uknutych przez Piłsudskiego i jego wielu wojskowych współpracowników”, do których zaliczył w pierwszym rządzie gen. Żeligowskiego. W konkluzji stwierdził: „Nikt nie ma nawet cienia wątpliwości, że Piłsudski zamierzał zdobyć Warszawę siłą lub w drodze demonstracji siły, zająć Zamek i objąć dyktaturę, której od dawna pragnął”. I dalej: „Wielu ludzi jest przeświadczonych, że objęcie dyktatury jest jedynym środkiem, dzięki któremu były szef państwa uniknie dalszego rozlewu krwi i zamieszek. Może być dyktatorem, może być prezydentem lub może być zastrzelony”<sup>141</sup>. Sekretarz stanu Frank Kellogg zareagował negatywnie na raporty z Warszawy. Amerykańska opinia publiczna oraz kręgi rządowe przyjęły spokojnie fakt zmiany formy rządów w Polsce i nie wysunęły żadnych zastrzeżeń. Uważano, że Piłsudski gwarantuje w Polsce stabilizację, a jego ewentualne odejście ze sceny politycznej będzie się wiązało z chaosem i poważnym konfliktem wewnętrznym<sup>142</sup>.

\* \* \*

Wysiłki podjęte przez Piłsudskiego w celu zalegalizowania przewrotu majowego przyniosły rezultaty. Uzyskał on aprobatę społeczeństwa w kraju i mocarstw zachodnich, bo rozwiązał podstawowe dylematy, przed którymi stanął w maju 1926 r. Marszałek odrzucił pokusę dyktatury bezpośredniej. Zaakceptował marszałka Sejmu jako tymczasowego prezydenta, zrezygnował z komisarzy rządowych i współpracując z Ratajem, przyczynił się do powołania rządu Bartla, w którym objął stanowisko ministra spraw wojskowych. Po wyborze na prezydenta

<sup>140</sup> T. Piszczkowski, *op. cit.*, s. 290; M. Sioma, *op. cit.*, s. 128.

<sup>141</sup> B. Grzełowski, *op. cit.*, s. 24-31; *Majowy zamach stanu w świetle dokumentów wywiadu...*, s. 63-66.

<sup>142</sup> B.W. Winid, *Amerykańskie echa śmierci Józefa Piłsudskiego*, „Niepodległość” 1993, t. 46, s. 144.

przez Zgromadzenie Narodowe – zrezygnował z zaszczytu na rzecz Ignacego Mościckiego – Piłsudski zalegalizował ostatecznie niekonstytucyjne zdobycie władzy. Aby przekonać rządy państw zachodnich i ich przedstawicieli w Warszawie do potraktowania zbrojnego wystąpienia jako demonstrację w ramach porządku konstytucyjnego, rozwinął akcję informacyjną, prowadząc ją osobiście bądź za pośrednictwem członków rządu. Argumenty, że ma za sobą poparcie społeczeństwa i gwarantuje w Polsce stabilizację, a jego ewentualne odejście ze sceny politycznej będzie się wiązało z chaosem i poważnym konfliktem wewnętrznym, nie były bez znaczenia dla procesu legalizacyjnego. W jakim zakresie Piłsudski wykorzystał zdobytą władzę do sanacji państwa i realizacji polskiej racji stanu, pokazała rzeczywistość pomajowa.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła drukowane:

- Laptos J., *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993.  
*Majowy zamach stanu w świetle dokumentów wywiadu, dyplomacji i organów bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej*, oprac. P. Kołakowski, A. Peplowski, Słupsk 2008.  
 Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. 9, Warszawa 1937.

### Dzienniki, wspomnienia:

- Aron A., *Widz i uczestnik*, tłum. A. Zagajewski, Warszawa 1992.  
 Baranowski W., *Rozmowy z Piłsudskim 1916-1931*, Warszawa 1990.  
 Dąbrowska M., *Dzienniki 1914-1945*, t. 1: 1914-1925, Warszawa 1998.  
 Dowbor-Muśnicki J., *Moje wspomnienia*, Poznań 2013.  
 Gaulle de Ch., *Pamiętnik nadziei. Odnowa 1958-1962. Wysięk 1962-...*, tłum. J. Nowacki, Warszawa 1974.  
 Iłakowiczówna K., *Ścieżka obok drogi*, Warszawa 1939.  
 Jędrzejewicz W., *Wspomnienia*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993.  
 Józewski H., *Zamiast pamiętnika*, „Zeszyty Historyczne” 1982, z. 59, s. 3-163.  
 Korwin-Sokołowski A.L., *U boku Marszałka. Wspomnienia Szefa Gabinetu*, Warszawa [2015].  
 Laroche J., *Polska lat 1926-1935. Wspomnienia ambasadora*, tłum. S. Zabiello, Warszawa 1966.  
 Morawski K., *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, Warszawa 1996.  
 Pękosiński J., *Dla potomności. Z okresu zarania naszej niepodległości 1919-1926 r.*, Warszawa 1929.  
 Piłsudski A., *Wspomnienia*, Warszawa 1989.  
 Rataj M., *Pamiętniki*, Warszawa 1962.  
 Romer J., *Pamiętnik*, Warszawa 2011.  
 Römer M., *Dzienniki*, t. 4: 1920-1930, Warszawa 2018, <https://doi.org/10.2307/40069572>.  
 Wysocki A., *Na placówce dyplomatycznej w Sztokholmie 1924-1928. Wspomnienia*, wybór, oprac. i przedmowa P. Jaworski, Toruń 2004.  
 Zaleski A., *Wspomnienia*, oprac. K. Kania, K. Kloc, P. Żukowski, Warszawa 2017.

### Opracowania naukowe:

- Ajnenkiel A., *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918-1926*, Warszawa 1978.

- Bartoszewicz H., *Roman Knoll. Polityk i dyplomata*, Warszawa 2018.
- Borejsza J.W., *Mussolini był pierwszy...*, Warszawa 1979.
- Cat-Mackiewicz S., *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Warszawa 1989.
- Cepnik H., *Józef Piłsudski. Twórca niepodległości państwa polskiego*, Warszawa 1934.
- Chojnowski A., *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986.
- Daszyński I., *Sejm, rząd, król, dyktator. Uwagi na czasie*, Warszawa 1927.
- Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867-1935*, Kraków 2008.
- Garlicki A., *Przewrót majowy*, Warszawa 1979.
- Gaul J., *Józef Piłsudski a cywilizacyjny wymiar polskiej racji stanu na Wschodzie 1918-1922*, „Przegląd Wschodni” 2021, t. 17, z. 1-4, s. 57-107.
- Gaul J., *Józef Piłsudski a polska racja stanu (grudzień 1922-maj 1926)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2020, t. 27, s. 109-146.
- Gaul J., *Józef Piłsudski na progu niepodległości Polski. Zwycięski mąż stanu – przegrany polityk (1914-1922)*, „Studia Historyczne” 2018, t. 61, z. 3, s. 47-71, <https://doi.org/10.12797/SH.61.2018.03.04>.
- Gaul J., *Przez zaborczą Austrię do niepodległej Polski. Wojskowy, polityczny i cywilizacyjny wymiar polskiej racji stanu 1867-1918*, „Przegląd Wschodni” 2019, t. 15, z. 2, s. 235-271.
- Gaul J., *„Upojenie wolnościami” i społeczne oraz gospodarcze uwarunkowania odbudowy państwa polskiego w czasie rządów Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego 1918-1922*, „Dzieje Najnowsze” 2019, t. 51, z. 1, s. 29-54, <https://doi.org/10.12775/DN.2019.1.02>.
- Grosfeld L., *Czy Anglicy rzeczywiście byli inspiratorami przewrotu majowego?*, „Kwartalnik Historyczny” 1969, nr 3, s. 677-682.
- Grzełowski B., *Dyplomaci USA 1919-1939*, Pułtusk 2004.
- Hausmann K.G., *Piłsudski und die Mission des Grafen Kessler in Polen. Ein Fragment deutsch-polnischer Beziehungen im November/Dezember 1918*, [w:] *Geschichte und Gegenwart. Festschrift für Karl Dietrich Erdmann*, Hrsg. H. Boockmann, K. Jürgensen, G. Stoltenberg, Neumünster 1980, s. 233-276.
- Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: 1918-1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995.
- Hołówko T., *O zmianę konstytucji*, Warszawa 1926.
- Hołówko T., *Ostatni rok*, Warszawa 1932.
- Jakóbczyk-Adamczyk P., Adamczyk A., *Warszawa w oczach Madrytu. Wypadki 1926 roku w świetle korespondencji dyplomatycznej i doniesień prasy hiszpańskiej*, [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, red. M. Sioma, Lublin 2007, s. 93-109.
- Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, t. 3: 1921-1926, Kraków–Łomianki 2007.
- Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, t. 4: 1927-1935, Kraków–Łomianki 2007.
- Klejn Z., *Zamach majowy w świetle raportów posła brytyjskiego w Warszawie*, „Kwartalnik Historyczny” 1971, t. 78, nr 1.
- Kornat M., *Dyplomacja francuska wobec kryzysu politycznego w Polsce w roku 1926*, [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, red. M. Sioma, Lublin 2007, s. 55-79.
- Kutrzeba S., *Polska odrodzona 1914-1939*, Kraków 1988.
- Luttwak E.N., *Zamach stanu. Podręcznik*, tłum. G. Kulesza, Warszawa 2017.
- Majchrowski J.M., *Ulubieniec cesarza. Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Zarys biografii*, Warszawa 1990.

- Nałęcz D., *Sen o władzy. Inteligencja wobec niepodległości*, Warszawa 1994.
- Nowak-Kielbikowa M., *Polska–Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923-1937*, Warszawa 1989.
- Nowinowski S.M., *Polska w dyplomacji czechosłowackiej 1926-1932*, Łódź 2013, <https://doi.org/10.18778/7969-052-7>.
- Nowinowski S.M., *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach i komentarzach dyplomatów czechosłowackich*, [w:] *Czechosłowacja w stosunkach międzynarodowych w pierwszej połowie XX wieku. Studia i szkice*, red. A.M. Brzeziński, Warszawa 2003, s. 28-32.
- Pietrzak J., *Radykalny piłsudczyk. Biografia Wojciecha Stpiczyńskiego*, Warszawa 2001.
- Piszczkowski T., *Anglia a Polska 1914-1939 w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975.
- Roos H., *Józef Piłsudski i Charles de Gaulle*, „Kultura” 1960, z. 5, s. 11-20.
- Sierpowski S., *Stosunki polsko-wołoskie 1918-1940*, Warszawa 1975.
- Sioma M., *Przewrót majowy w komentarzach i ocenach Brytyjczyków w świetle raportów Poselstwa brytyjskiego w Warszawie*, [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, red. M. Sioma, Lublin 2007, s. 111-132.
- Suleja W., *Józef Piłsudski*, Warszawa 1995.
- Urbankowski B., *Filozofia czynu. Światopogląd Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1988.
- Urbankowski B., *Józef Piłsudski. Marzyiciel i strateg*, Poznań 2014.
- Wandycz P.S., *Aleksander Skrzyński. Minister spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2006.
- Wandycz P.S., *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski, minister spraw zagranicznych w latach 1926-1932 i 1939-1941*, Warszawa 1999.
- Werschler I., *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówko: życie i działalność*, Warszawa 1984.
- Winid B.W., *Amerykańskie echa śmierci Józefa Piłsudskiego*, „Niepodległość” 1993, t. 46, s. 143-148.
- Wołos M., *O Piłsudskim, Dmowskim i zamachu majowym. Dyplomacja sowiecka wobec Polski w okresie kryzysu politycznego 1925-1926*, Kraków 2013.
- Wójcik Z., *Józef Piłsudski 1867-1935*, Warszawa 1999.
- Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, red. M. Sioma, Lublin 2007.
- Zdziechowski M., *Widmo przeszłości*, Warszawa 1999.